Cena
Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
55 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).

Telefon: LAMartine 88-18
(lignes groupees)

Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKOW

LA PAROLE POLONAISE — Quotidien des Polonais Libres.

ROK I. PARYŻ, PONIEDZIAŁEK 13 PAŹDZIERNIKA 1952 Nr 138

FRANCJA NIE ODDA SAARY NIEMCOM

Paryż (A.P.). — Ambasador francuski przy rządzie Saary p. Grandval oświadczył w czasie przyjęcia dla prasy francuskiej, że Francja powinna zająć twardsze stanowisko w sprawie Saary; jeśli by Saara wróciła do Niemiec, wtedy zasoby węgla i stali w ramach Europejskiej Wspólnoty należące do Niemiec wynosiłyby 42 proc., podczas gdy zasoby Francji tylko 27 proc.

Z tego względu Francja nie może zgodzić się na powrót Saary do Niemiec.

Rozmowy koreańskie mogą być podjęte

Brytyjczycy studiują nowe propozycje czerwonych

Nowy Jork (A.P.). — Amerykański delegat w ONZ Gross oświadczył że Stany Zjednoczone nie będą sprzeciwiały się na Zgromadzeniu Ogólnym zasadniczej deklaracji w sprawie jeńców wojennych, natomiast nie zgodzą się na przeniesienie do ONZ rokowan w sprawie zawieszenia broni. W szczególności Ameryka nie zgodzi się na propozycję sowiecką, by do dyskusji nad sprawą koreańską dopuścić przedstawicieli Półn. Korei i rządu pekińskiego.

Ponadto Gross oświadczył, że rokowania o zawieszenie broni nie zostały definitywnie zakończone. Rozmowy mogą być podjęte w każdej chwili, o ile Chińczycy i Koreańczycy będą mieli coś konkretnego do zakomunikowania.

NOWE PROPOZYCJE KOMUNISTOW

Londyn (A.P.). — Rząd brytyjski studiuje nowe propozycje komunistyczne w sprawie jeców na Korei. Propozycje te znane są jedynie z komunikatu radia Pekin i przewidują przeniesienie wszystkich jeńców do strefy zdemilitaryzowanej celem przeprowadzenia ankiety, dotyczącej repatriacji. Nie mniej z tekstu propozycji zdaje się wynikać, że komuniści są dalej za przymusową repatriacją.

W CIEMNOŚCIACH ODBITO WZGÓRZE «BIAŁEGO KONIA»

Tokio (A.P.). — Piechota południowo-koreańska odzyskała w ciężkich walkach wzgórze „Białego Konia", zamykające drogę do stolicy Południ. Korei.

Walki toczyły się w zupełnej ciemności, tak, że często trudno było odróżnić przeciwnika. Ponieważ skutkiem ciemności i zmieszania wojsk obu stron artyleria milczała, walka toczyła się głównie na białą broń i we względnej ciszy, przerywanej tylko jękiem rannych i okrzykami ginących.

BILANS WALK POWIETRZNYCH

Tokio (A.P.). — W ciągu ub. tygodnia 6 samolotów ONZ, w tym 1 „Sabre" nie wróciło do swych baz. Dwusilnikowy B-26, 1 Thunderjet i 2 myśliwce bombardujące o napędzie klasycznym zostały strącone przez nieprzyjacielską artylerię. 1 Thunderjet zaginął w okolicznościach niewyjaśnionych.

W tym samym okresie piloci „Sabre" strącili 4 Migi i uszkodzili 13.

Amerykanie wycofali notę

INCYDENT FRANCUSKO-AMERYKAŃSKI WYNIKŁ Z NIEPOROZUMIENIA

Paryż (A.F.P., A.P.). — Incydent między Francją a Stanami Zjednoczonymi został zakończony. Amerykańskie czynniki oficjalne stwierdziły, że incydent wynikł z nieporozumienia i wycofały notę werbalną złożoną przez amb. Dunna premierowi Pinay w sprawie kredytów «off shore» i trudności budżetowych Francji. Obie strony uznały sprawę za zamkniętą.

Wysoki urzędnik Departamentu Stanu oświadczył dziennikarzom, iż Stany Zjednoczone nigdy nie wyrażały lekceważenia a tym bardziej uwag obraźliwych na temat wysiłku zbrojeniowego Francji. Ponadto w żadnym wypadku nie było intencją rządu amerykańskiego, by narzucać swą wolę rządowi francuskiemu. Od pewnego czasu toczą się dyskusje na temat programu zbrojeniowego i pomocy, jaką ma dostać Francja, by osiągnąć wspólnie ustalone cele.

W kołach politycznych wyjaśnia się, że niektóre zwroty użyte przez amb. Dunna nie miały formy dostatecznie dyplomatycznej.

Na marginesie incydentu brytyjski «Daily Telegraph» pisze, że aczkolwiek incydent jest bez wielkiego znaczenia, to jednak przypomina on, że łatwo jest dotknąć miłość własną narodu, jeśli między aliantami nie zachowuje się skrupulatnie taktu dyplomatycznego.

Nowy kurs Kremla

Na tle głośnego artykułu Stalina w „Bolszewiku" prasa zachodnia próbuje zestawić fakty, które mogły posłużyć Stalinowi do wyrażenia opinii, że wojna między krajami kapitalistycznymi jest prawdopodobniejsza, aniżeli ich wspólne wystąpienie przeciw Z. S. S. R.

Trzeba przyznać, że lista nieporozumień jest spora. Wymieńmy niektóre. Niemcy podejrzewają Francję, że szuka poufnie porozumienia z Kremlem — kosztem Niemiec. We Francji nie brak podejrzeń, że Bonn konspiruje z Rzymem w celu odbudowania „osi". W Paryżu zarzuca się Stanom Zjednoczonym, że dążą do przeforsowania uzbrojenia Zachodnich Niemiec bez względu na skutki, oraz że w zamian za pomoc zbyt bezwzględnie mieszają się do spraw wewnętrznych państw, które z pomocy korzystają.

Między Francją a Niemcami unosi się cień Saary. Organizacja armii europejskiej wywołuje mnóstwo nieporozumień i zadrażnień. Pakt Atlantycki doprowadził do zaostrzenia współzawodnictwa anglo-amerykańskiego na Bliskim Wschodzie, oraz do dysonansow francusko-amerykańskich w północnej Afryce. Na Pacyfiku trwa konflikt brytyjsko-amerykański w sprawie udziału W. Brytanii w organizacji paktu obronnego. Uzbrojenie Japonii budzi w tym rejonie co najmniej tyle sprzeciwów, co uzbrojenie Niemiec w Europie — i tak dalej.

Z tego oczywiście nie wynika konieczność, ani nawet prawdopodobieństwo wojny, ale — według spekulacji Kremla — wynika inna możliwość: że w razie osłabnięcia bezpośredniego zagrożenia ze strony ZSSR front zachodni rozsypie się na skłócone z sobą fragmenty, otwierając szerokie pole gry dla dyplomacji sowieckiej.

Czy możliwość taka istnieje obiektywnie? Istnieje niebezpieczeństwo, że w razie „nowego kursu" w polityce ZSSR, nawiązującej do tradycji Litwinowa, różnice wśród mocarstw zachodnich będą częściej i ostrzej dochodziły do głosu, niż dotąd, że coraz trudniej będzie przekonać parlamenty o konieczności uchwalania kredytów na zbrojenia. Ale prawdopodobnie na tym skończy się „reakcja Zachodu" na złagodzenie nacisku.

A to dlatego, ponieważ komuniści, uzasadniając „nowy kurs" wobec siebie samych, nie pozostawiają miejsca na najmniejsze złudzenia. I dlatego także, ponieważ doświadczenie uczy, iż natychmiastowym skutkiem osłabienia Zachodu byłby jeszcze nowszy „kurs" Kremla, polegający na podjęciu na nowo polityki zastraszenia.

To nie jest teoria, lecz jeden z nielicznych pewników, istniejących w świecie.

M. G.

Alain Le Leap aresztowany

Paryż (A.F.P.). — Poszukiwany od kilku dni przez władze wojskowo-sądowe jeden z dwu sekretarzy generalnych komunistycznej centrali syndykalnej C.G.T., Alain Le Leap zgłosił się 10 października w towarzystwie swego adwokata do sędziego wojskowego p. Yves Michel w koszarach Reuilly.

Sędzia zarządził aresztowanie Le Leapa pod zarzutem „zamachu na zewnętrzne bezpieczeństwo państwa i usiłowanie demoralizacji armii". Jest to ten sam paragraf kodeksu karnego, który zastosowano do aresztowanych w czasie niedawnych rewizji czterech przywódców związku młodzieży komunistycznej U.J.R.F. Le Leap będzie odpowiadał w czasie śledztwa nie za swą działalność syndykalną, ale za funkcje łącznika między partią komunistyczną a



U.J.R.F.; jest on także wiceprezesem komunistycznej Światowej Federacji Syndykalnej (F.M.S.) oraz członkiem Światowej Rady Obrońców Pokoju, organizacji komunistycznej, która prowadzi agitację w całym świecie przeciw dozbrojeniu mocarstw zachodnich.

Poza Le Leapem wystosowano jeszcze nakazy aresztowania w stosunku do byłego senatora komunistycznego z dep. Somme, p. Souquiere oraz czterech innych kierowników związku młodzieży komunistycznej.

Londyn jest solidarny z Waszyngtonem

KONGRES KONSERWATYSTÓW ODRZUCIŁ ZŁUDZENIA STALINA

Scarborough (R.P.). — Konserwatyści wydali wojnę komunistom w związkach zawodowych, uchwalając olbrzymią większością rezolucję, w której wzywają członkow syndykatów i związków robotniczych do wyzwolenia się spod kontroli komunistów i wszystkich innych, którzy chcieliby używać tarczy związków dla celów politycznych. Przyjmując tą rezolucję konserwatyści przeszli do porządku dziennego nad skargami niektórych syndykatów przeciw polityce Churchilla. Konserwatyści mają około 3 miliony członków w związkach zawodowych, a liczba ich niewątpliwie wzrośnie, jeżeli związki oświadczą się wyraźnie przeciw wpływom komunistycznym.

Wielu bowiem członków trzyma się na uboczu, nie bierze czynnego udziału w ruchu związkowym, czego nie powinno się tolerować. Partia pracy — zdaniem konserwatystów — jest rozbita przez komunistów i ich sympatyków, wobec czego ruch syndykalny nie może tolerować u siebie wywrotowej roboty komunistów, lecz musi wybrać drogę prostą i odważną i wtedy szereg ludzi ogłupialych przez propagandę zawróci z błędnej drogi.

BUTLER PRZECIW IZOLACJONIZMOWI BEVANISTOW

Scarborough (R.P.) Minister finansów Butler oświadczył, iż Wielka Brytania będzie utrzymywała bliską współpracę z Ameryką. Ostatnie wypowiedzi bevanistów na temat niepodległości Wielkiej Brytanii oraz slogany dotyczące „dyktatury dolarowej" zmierzają do izolowania Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych. Stalin stara się o to samo, tylko w innej postaci. Wielka Brytania nie pozwoli na to, by została izolowana i nie była żywo związana ze Stanami Zjednoczonymi.

CHURCHILL DAŁ ODPRAWĘ STALINOWI

Scarborough (R.P.) Przemawiając w sobotę po południu na kongresie partii konserwatywnej Winston Churchill zajął stanowisko wobec wielkich problemów zarówno polityki międzynarodowej jak i wewnętrznej.

Zwłaszcza w energiczny sposób rozprawił się Churchill z tezami Stalina dokoła których rozwija się propaganda kongresu moskiewskiego. Szczegóły w nast. numerze.

ZATWIERDZONY WYROK NA WICEMERA TULUZY

Madryt (A.P.). — Admirał Vierna, dowódca strefy morskiej, zatwierdził wyrok, skazujący za rzekome szpiegostwo na 8 lat więzienia Raymonda Viadieu wicemera Tuluzy. Jego obrońca zamierza apelować do hiszpańskiego Najw. Sądu Wojskowego.

Tajna organizacja niemiecka ?

Bonn (tel. wł.). — Premier heski Zinn ogłosił sensacyjny komunikat, według którego z inicjatywy czynników amerykańskich i przy ich pomocy materialnej powstała w Hesji tajna organizacja, mająca być podstawą akcji partyzanckiej na wypadek zajęcia przez Rosję Zachodnich Niemiec.

Kierownik organizacji, Peters, należał swego czasu do „Bund der Deutscher Jugend", skąd został wykluczony. Organizacja liczy 1.000 do 2.000 członków, przeważnie byłych oficerów armii niemieckiej, lotnictwa i SS.

Przy rewizji miano stwierdzić, że w organizacji istniała „komórka likwidacyjna", prowadząca kartotekę osób niewygodnych, jednak kartoteka ta zawierała jedynie kilkanaście nazwisk komunistów, a 80 nazwisk wybitnych socjalistów z Zach. Niemiec.

Bezpośrednio po ogłoszeniu komunikatu Wysoka Komisja USA stwierdziła, że o istnieniu i działalności tej organizacji nie posiadała żadnych wiadomości i że gotowa jest udzielić wszelkiej pomocy celem pełnego wyjaśnienia sprawy.

ZAMACH NA RADIOSTACJĘ W TUNISIE

Tunis (A.F.P.). — Siedmiu ludzi uzbrojonych w karabiny maszynowe, granaty i pistolety usiłowało opanować w nocy z 11 na 12 października br. radiostację w Dżedejda w Tunisie. Napastnicy zostali odparci. W walce 5 ludzi raniono, w tym 2 żołnierzy francuskich i 2 żołnierzy tunizyjskich.

BUŁGANIN POTWIERDZA ZE ZACHÓD CHCE WYZWOLIC UJARZMIONE NARODY

Moskwa (A.P.). — Przemówienie marsz. Bułganina, wygłoszone w środę, a dopiero obecnie ogłoszone, zawiera m. in. zdanie: „Nie robimy żadnej tajemnicy z faktu, że nasza gospodarka może być w najkrótszym czasie przedstawiona na stopę wojenną".

Zdaniem Bułganina, amerykańskie plany opanowania świata nie różnią się od planów Hitlera. Przewidują one wyzwolenie narodów Europy Wsch., o czym mówił Eisenhower, ale także przywódcy innych państw kapitalistycznych twierdzają konieczność „wyzwolenia tych krajów z komunizmu".

FATEMI MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH

Teheran (A.P.). — Wicepremier rządu perskiego i prawa ręka dr Mossadeka w sprawach nacjonalizacji przemysłu naftowego Jossein Fatemi mianowany został ministrem spraw zagranicznych. Został on ranny przez młodego fanatyka w lutym br. i leczył się w Niemczech, skąd wrócił ubiegłego tygodnia.

ZDANIEM TRUMANA EISENHOWER «ZDYSKWALIFIKOWAŁ SIĘ»

Nowy Jork (A.P.) Przemawiając w Albany, prez. Truman oświadczył że gen. Eisenhower „zdyskwalifikował się" jako kandydat na prezydenta, ponieważ w chwili ciężkich walk na Korei „osłabia morale obywateli i ich zaufanie do sprawy, o którą toczy się walka".

W Nowym Orleanie przemawiał Stevenson po francusku. Głównym tematem jego mowy, przeznaczonej dla Amerykanów pochodzenia francuskiego była obrona Francji przed zarzutami, jakie swego czasu wysunął gen. Eisenhower.

114 ZABITYCH

Londyn (A.P.). — Dotychczas liczba zabitych w katastrofie kolejowej w Harrow w W. Brytanii wynosi 114 osób.

7 posłów komunistycznych w Bonn utraci nietykalność poselską

Bonn (A.P.). — Komisja regulaminowa parlamentu w Bonn, której zlecenia były zawsze dotąd aprobowane przez plenum, uchwaliła pozbawić nietykalności poselskiej 7 posłów komunistycznych z Maksem Reimannem na czele.

Posłom tym zarzuca się takie przestępstwa, jak zniesławienie przeciwników politycznych, nawoływanie do zdrady i działanie przeciw bezpieczeństwu państwa.

WSCHODNIO-NIEMIECKIE ODSZKODOWANIA

Berlin (A.P.) Do Moskwy wyjechał wschodnio-niemiecki minister skarbu Loch w sprawie ulg w odszkodowaniach wojennych, spłacanych przez Wsch. Niemcy Sowietom.

Na skutek tych odszkodowań i równoczesnych wydatków na organizację „armii ludowej" powstał groźny deficyt budżetowy. Odszkodowania wynoszą 3, 170.000.000 dolarów, spłacanych towarami w ciągu 15 lat.

ZNALAZŁ SIĘ KOZIOŁ OFIARNY

Berlin (A.P.) Komunikat urzędowy donosi o usunięciu wiceministra zaopatrzenia w rządzie wsch.-niemieckim Baendera na skutek „braku samokrytyki i nieudolności". M.i. ponosi on odpowiedzialność za zły gatunek odzieży i obuwia z fabryk państwowych, oraz za brak mundurów dla członków „Dienst fur Deutschland".

Jest to pierwszy wypadek usunięcia w ten sposób wysokiego funkcjonariusza. Dotychczas zwolnienia miały charakter dyskretny z równoczesnym przeniesieniem na drugorzędne stanowisko.

NIEMCY O FRANCJI

Złośliwość niem. tygodnika „Der Spiegel" : Francuzi godzą się na taką armię niemiecką, która byłaby słabsza o dich armii, ale silniejsza od sowieckiej.

GEN. HALLER W AMERYCE NA UROCZYSTOŚCIACH KU CZCI PUŁASKIEGO



(Rys. A. Wasilewski)

Gen Haller : — Już mnie nie namówicie na nową armię !

Thorez « zapewnia » na kongresie moskiewskim

Moskwa (A.P.) Wśród burzliwego aplauzu uczestników 19 kongresu sowieckiej partii komunistycznej zabrał głos, po raz pierwszy od swej choroby Thorez, przynosząc kongresowi „płomienne i braterskie pozdrowienie bojowe" od komunistów francuskich.

Thorez oświadczył, że sowiecka partia komunistyczna jest „niezłomnym szańcem pokoju w Europie i całym świecie", oraz zapewnił zebranych, że naród francuski nigdy nie będzie prowadzić wojny przeciw Związkowi Sowieckiemu.

Po jednogłośnym przyjęciu przez kongres nowego planu 5-letniego, Kruszew referował nowy statut partyjny, stwierdzając, że proponowane zmiany dopomogą w mobilizacji sił partii, oraz w ugruntowaniu w niej ducha marksizmu-leninizmu.

W. Brytania a Pakt Pacyfiku

Londyn (A.P.). — Zdaniem kół dobrze poinformowanych, rząd brytyjski podejmuje nowy wysiłek w kierunku uzyskania reprezentacji na najbliższej konferencji Paktu Pacyfiku. Churchill i Eden poruszą tę sprawę w rozmowach z premierem Australii i Nowej Zelandii, oraz na imperialnej konferencji ekonomicznej, która odbędzie się w listopadzie w Londynie, po czym zwrócą się do rządu amerykańskiego. Rzecznik bryt. m. s. zagr. oświadczyl, że W. Brytania musi być reprezentowana co najmniej przez obserwatora.

Równocześnie rząd brytyjski bada źródło pogłosek, krążących po Melbourne, według których rząd USA powiadomił rząd australijski, że zdecydowany jest wyrzec się całego planu, jeśli W. Brytania nalegać będzie na uzyskanie w nim reprezentacji.

ŚMIERĆ HENRI D'ASTIER DE LA VIGERIE

Paryż (A.F.P.). — W Genewie zmarł w klinice 55-letni Henri d'Astier de la Vigerie, jedna z wielkich postaci francuskiego Ruchu Oporu. Założył on w czasie wojny organizację podziemną „Orion" i był jednym z głównych uczestników „spisku w Algierze", który przygotował wylądowanie wojsk alianckich w listopadzie 1942 w Afryce płn. D'Astier de la Vigerie był później dowódcą oddziału spadochroniarzy, uzyskał 8 cytacji w rozkazie armii i był „compagnon de la Liberation".

Sprawa mieszkań góruje nad polityką francuską

Paryż (A.F.P.). — Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednomyślnie (co jest niezwykłą rzadkością), wezwanie pod adresem rządu, aby zwołał jak najszybciej posiedzenie Komisji Umów Zbiorowych dla ustalenia podwyższonego minimum zarobków robotniczych oraz ustawę o sprzedaży nieruchomości przez sprzedaż poszczególnych mieszkań.

Równocześnie centrala syndykalna „Force Ouvriere" uchwaliła, że w przyszłym planie gospodarczym Francji przemysł budowlany i kwestia mieszkaniowa winny zajmować pierwsze miejsce. Podobne tendencje reprezentuje parlamentarna grupa katolicka M.R.P. Deputowany radykalny Jean-Paul David wniósł do Zgromadzenia Narodowego projekt rezolucji, wzywającej rząd, aby stworzył „unię międzynarodową dla budowy mieszkań".

W ARMII CZESKIEJ

Belgrad (A.P.). — Jugosłowiańska agencja urzędowa donosi, że w armii czeskiej wykryto spisek przeciw rządowi.

Według wiadomości z Pragi aresztowano w związku z tą sprawą 200-600 oficerów

Kreml chce izolować Amerykę

RZECZYWISTE POWODY ATAKU NA KENNANA

Waszyngton (R.P.). — Koła dyplomatyczne w Waszygtonie, analizując sytuację, dochodzą do wniosku, że znane oświadczenie ambasadora Kennana było dla Moskwy jedynie pretekstem do żądania odwołania go, a rzeczywisty powód jest głębszy. Sowiety przechodzą do nowej koncepcji dyplomatycznej, polegającej na przesunięciu punktu ciężkości swej polityki z Waszyngtonu do Londynu i Paryża.

Ten nowy kurs zaznaczył się w wysłaniu do Londynu Gromyki i w specjalnej audiencji, udzielonej przez Stalina ambasadorowi francuskiemu Joxe, oraz w raporcie sytuacyjnym Malenkowa z przyjaznymi gestami pod adresem Zachodniej Europy i z równoczesnym atakiem na Stany Zjednoczone. A wreszcie po tej samej linii idzie artykuł Stalina ze spekulacjami na temat antagonizmów wśród mocarstw kapitalistycznych.

O ile dotychczas Stalin gotów był rokować z Ameryką, uważając ją za jedyne rzeczywiste mocarstwo, o tyle obecnie doszedł do wniosku, że na tej drodze niczego nie osiągnie. Stąd przejście do czegoś, co możnaby porównać z erą Litwinowa, z tą różnicą, że wówczas Kremlowi chodziło o okrążenie Niemiec, a dziś chciałby Kreml izolować Amerykę.

W tej sytuacji Kennan, który szczerze pragnął znalezienia modus vivendi między Sowietami a USA, stał się w Moskwie niepożądany.

Przegląd Prasy

Kto się broni — ten napastnik

„New York Times" pisze sarkastycznie o kongresie moskiewskim:

Każde państwo, które ze względów samoobrony ma odwagę przeciwstawić się pochodowi sowieckiemu, staje się w sowieckiej terminologii „zbrodniczym napastnikiem". Każde przygotowanie obrony w dziedzinie politycznej, gospodarczej lub wojskowej według teorii sowieckiej oznacza przygotowanie nowej wojny światowej. Zapewne w końcu byłoby i tak, że ofiara napaści, która nie chciałaby się poddać, zostałaby także nazwana napastnikiem.

Marks byłby Stalinem

W londyńskich „Wiadomościach" Janusz Kowalewski omawia nowy statut sowieckiej partii komunistycznej i stawia pytanie:

Czy statut jest więc antymarksistowski czy Marks antystalinowski?

Patrząc na rzeczy z pozorów, z wierzchu — i jedno i drugie, ale patrząc od strony istoty sprawy i poprzez rozwój procesu — ani jedno ani drugie. Marks bowiem był teoretykiem dyktatury jednostki — swojej własnej — popieranej przez uzbrojoną klikę. Lenin — jej twórcą, a Stalin jej dalszym ciągiem i utwierdzeniem. Marks na miejscu Stalina byłby Stalinem.

Umowy trzeba dochować

W doskonałym artykule Józefa Klimka krakowski „Tygodnik Powszechny" (organ kurii metropolitarnej) wykazuje, że układ poczdamski w zasadzie przesądził przynależność do Polski ziem zachodnich, zostawiając traktatowi pokojowemu tylko wytyczenie dokładnej granicy.

Poczdam określa ziemie zachodnie jako „dawne ziemie niemieckie", a więc ziemie, które już przestały należeć do Niemiec, a ponieważ nie utworzono z nich jakiegoś nowego Gdańska, stanowią terytorium tego państwa, które nimi zarządza czyli Polski.

Ratujcie miliony ludzi skutych niewolniczą pracą

WOŁA NOWY UCHODŹCA Z POLSKI

Jak informowało „Słowo Polskie" odbyć się ma w dniu 14 października br. trzecia sesja Specjalnego Komitetu, powołanego przez Radę Społeczno -Gospodarczą Narodów Zjednoczonych dla zbadania problemów pracy niewolniczej za żelazną kurtyną.

Problem ten posiada specjalny sens dla człowieka, którzy do niedawna osobiście z nim się stykał, a któremu cudem udało się stanąć wśród ludzi wolnych.

Na Zachodzie problem ten jest niestety zbyt uogólniany. Praca niewolnicza to nie tylko łagry, obozy pracy przymusowej, wojskowe kompanie karne pracujące w kopalniach młodzież zaciągnięta do brygad pracy. *Niewolnictwo pracy jest udziałem wszystkich bez wyjątku pracujących* w warunkach pozornej wolności.

PAŃSTWO PŁACI — PAŃSTWO KRADNIE

Zacznijmy od tego, co przeciętnie otrzymuje pracownik za swą pracę Jak wiadomo przeciętne uposażenie w Polsce nie przekracza 600 zł. miesięcznie na osobę pracującą.

Jaka jest siła nabywcza takiego zarobku ?

Ubranie z wełny kosztuje około 2000 zł. (nie mówiąc o tym, że bardzo trudno je kupić). Gorsze ubranie, z t.zw. „sześćdziesiątki" (wełna 60%) kosztuje 1000 do 1200 zł. Para butów wykonanych przez zakłady państwowe kosztuje 350 do 400 zł — lepsze buty 600 do 900 zł, Koszula męska 80 do 220 zł. Takie oto ceny pobierane są przez sklepy państwowe. *Państwo które z jednej strony płaci za miesiąc pracy 600 zł — z drugiej każe sobie płacić za jeden metr materiału wełnianego na ubranie 450 zł.*

MŁOCKA CZASU W ORGANIZACJACH

Oczywiście władze starają się, aby takie dręczące myśli nie przychodziły zbyt często do głowy przeciętnemu pracownikowi : *nie pozostawiają mu wiele czasu do myślenia.*

Obliczmy dla przykładu ilość członków zarządów poszczególnych organizacji w przedsiębiorstwie, zatrudniającym około 300 ludzi. A więc w zarządzie Związku czyli tzw. Radzie Miejscowej 9-11 osób. W 3 lub więcej Radach Oddziałowych po 5 osób — daje to 15 osób. W Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej 5-7 osób, w Lidze Kobiet 7-9 osób (mowa tylko o zarządach). W zarządzie Koła Sportowego 5-7 osób, w ZMP 7 osób, w Komitecie Obrońców Pokoju 5-7 osób, w Radzie Gł. Współzawodnictwa 9 a w Radach Oddziałowych tegoż współzawodnictwa 12 osób. Zgrubsza więc biorąc, w samych zarządach wymienionych organizacji zatrudnione są 74 osoby. Gdy do tego dodamy członków partii, których w takiej instytucji jest około 50-ciu to mamy wówczas *w przedsiębiorstwie 300- osobowym 124 osoby pracujące aktywnie.* Osoby te muszą odbywać zebrania przynajmniej raz na dwa tygodnie. Wszyscy zaś pozostali pracownicy muszą bywać conajmniej raz w miesiącu na zebraniach ogólnych każdej z wymienionych organizacji.

Dodajemy do tego jeszcze zebrania specjalne — twz. Masówki, urządzane z najprzeróżniejszych okazji w ilości conajmniej raz na miesiąc — dalej oficjalne akademie, narady robocze całej załogi, narady robocze oddziałowe, kursy szkoleniowe itd. Wszystkie te zebrania odbywają się po zakończeniu pracy. Wiele z nich zaczyna między godz. 3-4 popołudniu a kończy się o godz. 10-11 w nocy a często i później.

„ZRÓB DONOS — DLA JEGO DOBRA"

Do tego wszystkiego — *niedożywienie.* Mięsa 250 gramów na tydzień, dla członka rodziny oczywiście mniej Ryb kupić nie można, owoce bardzo drogie. A niedożywienie powoduje szybsze zmęczenie fizyczne...

W czasie pracy trzeba ustawicznie „walczyć o wykonanie planu". Biada, jeśli w chwili słabości pracownikowi wyrwie się słowo niezadowolenia czy skargi spowodu opłakanej sytuacji materialnej czy nadmiernie wysokich norm, jakie ma do wykonania. Zaraz ktoś *„usłużny" doniesie do* partii i do Biura Personalnego Zapiszą jeszcze jeden grzech, posiądą jeszcze jeden argument. Doniosą zaś, bo wszak Partia, ZMP i Zw. Zawodowe uczą : „Jeżeli widzisz, że twój kolega w pracy robi czy mówi źle — nie ukrywaj tego a powiedz o tym w związku, w Partii lub w Biurze Personalnym. Zrobisz to tylko dla jego dobra, bo Partia, Związek Zawodowy czy Biuro Personalne pouczy go, oświeci i pomoże mu w znalezieniu właściwej drogi".

Związek Zawodowy —, prawda jest. Pracownik płaci nań co miesiąc 1 proc. poborów i tylko tyle do niego należy. Bo celem Związku nie jest bynajmniej obrona interesów pracownika .Związek ma za zadanie pobudzić go do coraz większej wydajności pracy, zachęcać do przedterminowego wykonania planu — jednym słowem do jak największej eksploatacji jego sił.

TO TRZEBA PRZEŻYĆ, BY ZROZUMIEĆ

Wszystko to razem — jest straszne. Tylko czytając to — zrozumieć trudno.. To trzeba przeżyć.

Ludzie są u kresu wytrzymałości fizycznej a zwłaszcza psychicznej.

Człowiek jest tam liczony tylko jako narzędzie pracy, które stale trzeba poganiać, przynaglać, eksploatować aż do zaniku sił — nic wzamian nie dając.

Tych ludzi trzeba ratować! A jest ich wiele milionów. Trzeba ich ratować przed ostatecznym wyczerpaniem ,przed upodleniem, przed życiem równym życiu zwierzęcia roboczego.

7 milionów Polaków odbudowuje Ziemie Zachodnie

REŻYM PRZYPISUJE SOBIE OGROMNY DOROBEK NARODU

S. Jędrychowski, przemawiając na Kongresie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, przedstawił cyfrowe dane rozbudowy tych obszarów. Przytaczamy tu kilka najciekawszych danych:

Gdy Polska wróciła nad Odrę i Nysę, na terenach Ziem Odzyskanych znajdowało się około 1 miliona polskiej ludności, która oparła się naciskowi germanizacji. Dziś mieszka i pracuje na Ziemiach Odzyskanych 7 milionów Polaków. Aby sobie uświadomić rozmiary tej wędrówki ludzi, wystarczy przypomnieć, że cała ludność Danii wynosi 4 miliony, ludność Szwajcarii ok. 4 i pół miliona, ludność Szwecji ok. 7 milionów i ludność Australii ok. 8 milionów.

ZLIKWIDOWANO 3,5 MILIONA HA ODŁOGÓW

Na Ziemiach Odzyskanych 483.300 rodzin chłopskich objęło gospodarstwa o łącznej powierzchni przeszło 4 milionów ha. Zlikwidowano przeszło 3,5 miliona ha odłogów... Przeprowadzono meliorację na obszarze ok. 500 tys. ha gruntów ornych. Odwodniono Żuławy. Zelektryfikowano ok. 300.000 zagród. Obecnie w przemyśle Ziem Odzyskanych pracuje 560.000 robotników i pracowników umysłowych... Odbudowano 2.897 km torów głównych... zbudowano 130 km nowych torów głównych, odbudowano 22.000 m.b. mostów kolejowych... Odbudowano lub gruntownie przebudowano 5264,5 km dróg o twardej nawierzchni, zbudowano 215 km nowych dróg o twardej nawierzchni.

TEATRY, SZKOŁY BIBLIOTEKI

W roku 1951 działało na terenie Ziem Odzyskanych 18 teatrów zawodowych... 580 kin stałych w mieście i na wsi... czynnych jest 35 muzeów... 1435 bibliotek publicznych z blisko 5 tys. punktów o 4.260.000 tomów, tysiące bibliotek. Liczba przedszkoli wzrosła do 2368, a liczba dzieci w przedszkolach do 91.376. Liczba szkół ogólnokształcących stopnia podstawowego wzrosła do 6102, a liczba uczniów do 560.236. Liczba uczniów w klasach licealnych wzrosła do 32.000. W szkołach zawodowych uczyło się w r. szkolnym 1951/52 — 146.828 uczniów.

WYŻSZE SZKOLNICTWO

Po wojnie odbudowano i rozbudowano Politechniki w Gdańsku i Wrocławiu, Uniwersytet Wrocławski i Akademię Medyczną w Gdańsku. Ponadto zorganizowano nową Politechnikę w Gliwicach, nowe Akademie Medyczne w Szczecinie i Zabrzu (ponadto z Uniwersytetu Wrocławskiego została wyodrębniona Akademia Medyczna i Wyższa Szkoła Rolnicza). Wyższą Szkołę Rolniczą w Olszynie, Wyższe Szkoły Ekonomiczne we Wrocławiu i Sopocie, Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, Szkoły Inżynierskie we Wrocławiu, Gdańsku i Szczecinie, Wyższe Szkoły Muzyczne we Wrocławiu i Sopocie, Wyższe Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu i Sopocie. Ponadto istnieją Wyższe Szkoły Pedagogiczne we Wrocławiu i Gdańsku. W roku akademickim 1951/52 ilość studentów na Ziemiach Odzyskanych wynosiła 36.746. Nie można nie wspomnieć też o poważnym ośrodku działalności naukowej i wydawniczej, jakim jest «Ossolineum» we Wrocławiu.

Jędrychowski zaliczył to wszystko na konto «Polski Ludowej». Tymczasem nad odbudowaniem i spolszczeniem tych Ziem Odzyskanych pracuje całe społeczeństwo, a szczególnie Kościół katolicki.

Z dalekopisu

SZWERNIK WRÓCIŁ DO MOSKWY

Prezydent ZSRR Szwernik opuścił Berlin i wrócił do Moskwy. Na lotnisku żegnała go orkiestra policji ludowej, wygrywając dawne marsze pruskie.

ZAMACH KOMUNISTYCZNY W REPUBLICE DOMINIKAŃSKIEJ

Szef wywiadu armii dominikańskiej, gen. Hermida, podał do wiadomości o wykryciu spisku komunistycznego, skierowanego przeciw rządowi. Ośmiu przywódców spisku zaaresztowano. Spiskowców popierali byli prezydenci Venezueli, Kuby i Kostariki.

KONFISKATA DÓBR MARSZ. GRACIANI

Trybunał wojskowy w Rzymie wydał zarządzenie skonfiskowania połowy majątku marsz. Graciani, skazanego współdziałanie z Niemcami hitlerowskimi w czasie ostatniej wojny.

WSPÓŁPRACA ATOMOWA FRANCJI HOLANDII I NORWEGII

Z inicjatywy Francji rozpoczną się w najbliższym czasie rozmowy między Norwegią, Holandią i Francją w sprawie ścisłej współpracy w dziedzinie energii atomowej. Rozmowy te prowadzić będą członkowie komitetu atomowego holendersko-norweskiego i francuskiego biura badań energii atomowej.

TAJNY ARSENAŁ BRONI W MEDIOLANIE

W piwnicy pewnego stolarza w Mediolanie policja wykryła prawdziwy arsenał broni, zawierający m. i. moździerz, 400 karabinów, dużą ilość amunicji i granatów ręcznych. Trzeba było kilku samochodów ciężarowych dla przewiezienia tego magazynu. Arsenał należał do komunistów, którzy przygotowali go po wojnie i zamierzali użyć przy najbliższej sposobności.

MANIFESTACJE ANTYKOMUNISTYCZNE W HONG-KONGU

W związku ze świętem narodowym Chin nacjonalistycznych tysiące Chińczyków, zamieszkałych w kolonii portugalskiej Macao i Hong-Kongu, urządziło szereg manifestacji. Kilkutysięczny pochód przeszedł ulicami miast, a w miejscowości Kowlon manifestanci zniszczyli biura i siedziby syndykatów prokomunistycznych, przy czym szereg komunistów zostało pobitych, a lokale zniszczone.

NOWOJORSKIE IMPRESJE

PARADA PUŁASKIEGO

(Od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego")

Centralną z południa na północ biegnącą arterią Nowego Jorku jest Piąta Avenue. Od niej biegnie w obie strony numeracja ulic, dodatek przed liczbą ulicy West lub East oznacza, czy dana ulica znajduje się na zachód czy wschód od Piątej Avenue. Przy niej znajduje się wspaniały gmach Centralnej Biblioteki Publicznej, przy niej najwyższy budynek świata Empire State Building, przy niej kompleks Rockfeller Center, na niej mieszczą się najwystawniejsze sklepy, przy niej z widokiem na Park Centralny rezydencje najbogatszych nowojorczyków (jeśli nie mieszkają poza miastem), przy niej Katedra św. Patryka.

Nic więc dziwnego, że wszystkie parady posuwają się zwykle właśnie Piątą Avenue. Amerykanin lubi parady, korzysta więc z każdej okazji, by taką paradę urządzić. Czy to zjazdy jakieś, czy święta okolicznościowe, czy zbiórki na cele społeczno-publiczne — zasadniczą częścią takiego wydarzenia jest zawsze parada.

W pierwszą niedzielę października odbywa się parada Pułaskiego. Gen. Pułaski, żołnierz polski, twórca kawalerii amerykańskiej, bojownik w wojnie o wolność Ameryki poległ w bitwie pod Savannah. Pod jego egidą Polacy z Nowego Jorku i okolicznych stanów New Jersey i Connecticut przemaszerowują przez środek miasta.

Jak się rzekło — Amerykanie lubią parady. Nie musiałem więc długo namawiać pięknej pani, by ze mną poszła ją obejrzeć. Cóż znaczy, że trzeba sobie znaleść miejsce w półmilionowym tłumie widzów i półniej cztery godziny przyglądać się przemaszerowującemu pochodowi ?

Idą grupy za grupami. Każda gmina, każde osiedle kolejno prezentuje swoje stowarzyszenia i organizacje. Widać transparenty w językach polskim i angielskim postacie alegoryczne, udekorowane wozy. Wszystkie wołają o jedno : o wyzwolenie Polski.

Coś chwyta za serce. Przecież wielu z tych, co w Paradzie biorą udział, to ludzie, którzy nigdy Polski nie widzieli, niektórzy z nich już nawet słowa po polsku przemówić nie potrafią. Przecież mogą oni zginąć w amerykańskim tłumie i do swojej polskości się nie przyznawać. Dzisiaj, kiedy ta Polska nic dać im nie może, jeszcze kładzie na nich zobowiązania. A jednak oni nie wyrzekli się swej narodowości i wbrew własnemu interesowi — pamiętajcie że to Ameryka — ją podkreślają.

Moja towarzyszka symbolistyki postaci alegorycznych nie rozumie, a napisy jej nie interesują. Za to ilekroć przechodzi orkiestra, a jest ich bardzo dużo, oczy jej błyszczą.

Przechodzi właśnie nowa orkiestra. Cztery plażowo dekoltowane pannice wyczyniają właśnie jakieś skoki, przerzucają pałeczki, wywijają kozły. Moja towarzyszka chwyta mnie za rękę.

— It's beautiful, it's magnificent...

Przypomniałem sobie, że ta parada choć polska, jest jednak amerykanska.

JERZY JAR.

Wszyscy Polacy są zgodni w sprawie Ziem Zachodnich

OŚWIADCZYŁ PRZEDSTAWICIEL KOŚCIOŁA WE WROCŁAWIU

Wrocław (IC) W niedzielę, 21 września br. odbył się zorganizowany na szeroką skalę przez tzw. „Front Narodowy" Kongres Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Według prasy reżymowej na kongres ten przybyło ponad 3.000 delegatów z terenu całej Polski.

Na kongresie tym wikariusz kapitulny archidiecezji wrocławskiej, ks pralat Kazimierz Lagosz wygłosił przemówienie, w którym m.in. powiedział:

„Pragnę, aby w dzisiejszych obradach do głosów, które padają na tej sali, przyłączył się głos przedstawiciela Kościoła katolickiego na naszych Ziemiach Zachodnich. Pragnę tu dać świadectwo zgodności, jaka panuje wśród wszystkich Polaków, zarówno w sprawie nienaruszalności naszych granic, jak w sprawie pokoju i budowania gospodarczej pomyślności naszej Ojczyzny.

Dziś nie tylko odbudowaliśmy większość kościołów, ale mamy już na Ziemiach Odzyskanych wskrzeszoną na stałe polską administrację kościelną. Wiemy, że dokonane przez ks. Arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego, Najdostojniejszego Prymasa Polski, w maju tego roku wskrzeszenie Kapituły Wrocławskiej wzbudziło sprzeciwy w zachodnich Niemczech.

„Otwierają się olbrzymie zadania przed duchowieństwem Ziem Odzyskanych, które musi umieć wytwarzać atmosferę pokoju i trwałości oraz usposabiać swych wiernych do ofiarnej pracy w imię nakazów wiary katolickiej i obowiązków patriotycznych. Czujemy, jak każde najdrobniejsze nawet nieporozumienie, każdy brak zgody między Polakami, osłabia nas, a tym samym przynosi korzyść wrogom. Dlatego też, wbrew wrogom zewnętrznym i wewnętrznym twardo i jednomyślnie wołamy: Będziemy tu trwać. pracować i czynić tę ziemię poddaną narodowi polskiemu".

GRANICA CZESKO-NIEMIECKA OTOCZONA DRUTAMI Z PRĄDEM ELEKTRYCZNYM

Wzdłuż granicy dzielącej Bawarię z Czechosłowacją zakłada się druty kolczaste, przez które przepływa prąd elektryczny wysokiego napięcia. Silne oddziały policji granicznej umieszczono w okręgach: Cham i Wald-Muenchen w Palatynacie.

NA KRAKOWSKICH DOŻYNKACH

POGARDLIWE MILCZENIE WITAŁO « DOSTOJNIKÓW »

Jak wiadomo **reżym urządził** niedawno centralne dożynki w Krakowie. Uroczystości „zaszczycili" swą obecnością Bierut i Cyrankiewicz. Spędzono około 100 tysięcy rolników z całej Polski, przeważnie z kołchozów. Paradę zrobiono — nielada ! Na krakowskich Błoniach zbudowano „wzorowy kołchoz", do którego spędzono setki bydła. Dla zachęcenia do oglądania... sprzedawano w pobliżu kanapki z kiełbasą. Wygłodzeni Krakowianie opróżnili kilkanaście ciężarówek z tymi przysmakami w błyskawicznym tempie, bez narażania zresztą na szwank swych przekonań.

Defilada przed „dostojnikami" ciągnęła się od rana do południa. Po przemówieniu Bieruta kilku „naganiaczy" (takie miano utarło się w Kraju dla określenia tych, którzy z urzędu mają „porwać tłum") zaczęto skandować: Bierut, Bierut... Okrzyku nie podjął nikt. Umilkli — ogólna konsternacja na trybunach. Taka była chłopska odpowiedź na kłamstwa propagandowych afiszów. Broń coraz częściej w Kraju stosowana — pogardliwe i w y m o w n e m i l c z e n i e !

Trybunę z której „prezydent" i jego „premier" przyjmowali defiladę ustawiono pod Barbakanem. Na wszelki wypadek — tyłem do tego zabytku. Planty krakowskie roiły się od tysięcy milicjanów i agentów Bezpieki, zmobilizowanych dla ochrony tych dowodów „spontanicznych uczuć" i „przywiązania" ludu do „rządu". Silny kordon milicji zamykał dostęp do trybuny aż w promieniu 300 metrów. Skrupulatnie sprawdzano przepustki ,uprawniające do wstępu na trybunę.

ZA DYKTATEM POLITRUKA

W Warszawie odbył się II kongres inżynierów i techników. Końcowa uchwała, przedstawiona do jednogłośnego uchwalenia, powiada m. i. :

„Naszą odpowiedzią na wrogie Polsce zakusy imperialistów anglo-amerykańskich i ich hitlerowskich sojuszników, na usiłowanie szkodnictwa i dywersji niedobitków rodzimej reakcji, na plugawą i zatrutą jadem nienawiści do wszystkiego co polskie oszczerczą propagandę podżegaczy wojennych, zaklętych wrogów narodu polskiego — będzie rosnący entuzjazm i ofiarność inżynierów i techników w budownictwie Polski Ludowej. Czujnie będziemy strzec dobra ogólnonarodowego przed najmitami imperialistów, demaskując i unieszkodliwiając wszelkie próby dywersji i sabotażu".

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Złoto i złote monety
Kurs oficjalny

Złoto za gram	500
20 Franków	3.820
10 Franków	1.910
20 Franków szwajc.	3.730
Funt angielski	4.750
20 Dolarów amerykańskich	18.560

Dewizy, kurs oficjalny — wolny

	oficjalny	wolny
Funt ang.	980	1.005
Dolar ameryk.	350	*400
Dolar kanad.	362,30	—
Marka niem.	84	—
Frank szwajc.	80,07	93
Frank belg.	7	7,65

NA CZASIE

Moskwie już nikt nie wierzy

Zjazd Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii — (która po dokonaniu na tym właśnie zjeździe zmiany statutu będzie się nazywała Komunistyczną Partią Związku Sowieckiego, z opuszczeniem tego wszech, które już razi w Moskwie jako przypominanie części składowych poza właściwą Rosją) — nie był obliczony na niespodzianki i mieć ich nie mógł.

Obliczony był natomiast na wywarcie wrażenia w świecie w zakresie stanowiska Rosji wobec świata. Wprawdzie, na oko, w porządku obrad nadano zjazdowi znamiona jakby głównie wewnętrzno-sowieckiego, przez uwydatnienie dwu spraw: zmiany statutu partii i nowej pięciolatki gospodarczej. Ale zarazem zaostrzono ciekawość i uwagę świata w sprawie światowej właśnie polityki tzw. Związku czy Rosji.

CO MÓWI MOSKWA

Robota moskiewska, mokra czy sucha, jest zawsze dokładna, więc i tym razem nie zaniedbano przygotowania umysłów, w szczególności dwoma zabiegami:

1) Na kilka tygodni przed zjazdem, w rozmowie Stalina z włoskim przywódcą socjalistycznym Nennim, o której rozgłos się postarano. Stalin rzucił wybijające się z reszty oświadczenie, że liczy się z 10 do 15 latami tzw. zimnej wojny.

2) Na kilka dni przed zjazdem w obszernych wywodach (w piśmie «Bolszewik» z 2 października br.) Stalin rzucił również wybijające się z sążnistej a mniej zajmującej reszty oświadczenie, że Rosja nie zamierza wystąpić wojennie przeciw Zachodowi, a natomiast przewiduje, że kapitalistyczne państwa zachodnie pobiją się między sobą.

A na tle tych wynurzeń, na samym już zjeździe, 6 października br., główny sprawozdawca, Malenkow, w powodzi swej gawędy, pomieścił znowuż wybijające się oświadczenie:

«Polityka sowiecka oparta jest na przekonaniu, że pokojowe współistnienie kapitalizmu z komunizmem oraz wzajemne uznawanie się są całkowicie możliwe, jeśli istnieć będzie wzajemne tego pragnienie..»

Co to ma znaczyć... w słowach, hasłach i nastrojach?

Kreml powiada, że ani myśli o wojnie. Jakby od niechcenia, w niby poufnej rozmowie Stalin-Nenni, bąka o 10 do 15 latach zimnej wojny. Dodaje, również mimochodem, że głupi byłby uderzać na Zachód, skoro wygodniej mu czekać, by tam się między sobą za łby wzięli. A po tych wzmiankach, rzuconych tak niby nigdy nic, uroczyście głosi swą wiarę w możliwość pokojowego współistnienia.

Więc właściwie wszystko tu trzyma się kupy, wygląda dorzecznie i... szczerze.

A co to znaczy... w istotnym zamiarze?

Moskwa nigdy nie mówi tego, co myśli, lecz zawsze to, co chce, żeby inni uwierzyli, że ona myśli.

Więc i teraz chce, by w świecie uwierzono, że Rosji ani w głowie wojna, tym bardziej, że to zupełnie niepotrzebne, bo przeciwnicy zachodni sami się pokłócą między sobą.

Jedynym celem Kremla jest to co zawsze było: usypiać czujność świata, którego owładnięcie przez komunizm jest stałym celem jego polityki i jego wszelkich działań!

ZMIANA

Teraz zaś można by zapytać jak w zabawie: co na to świat powiedział?

Tu tkwi sedno rzeczy.

Poprzednio, niedawno, dziesięć lat temu i jeszcze pięć lat temu, a nawet i później, po takich oświadczeniach w Moskwie, na Zachodzie mówili — (nie prosty ludek, lecz Churchille i RooseVelty):

— Stalin to bardzo mądry i wielki mąż stanu. No, oczywiście, komunizm jest niebezpieczny. Ale Stalin, taki mądry...

Dzisiaj mówią wszyscy:

— Stalin był, jest i będzie

Nikt już nie wierzy, a im lepsze brzmienie oświadczeń i... oświadczyn moskiewskich, tym gorsze przypuszczenia o ich prawdziwym znaczeniu.

STANISŁAW STROŃSKI

URAN W JUGOSŁAWII

Niebezpieczeństwo napadu sowieckiego na Jugosławię wzrosło, dokąd okazało się, że niedaleko granicy bułgarskiej, w trójkącie między rzekami Morawą i Ibarem znajdują się bogate i łatwo dostępne złoża uranu i plutonu. Tito nie zamierza ich odsprzedać, lecz chce je sam eksploatować, zapewniwszy sobie pomoc fachowców amerykańskich.

Apetyty sowieckie mogą być bardzo ostre z uwagi na to, że Sowietom grozi krytyczny niedobór uranu. Rachuby na złoża, odkryte niedawno w zachodnim Tybecie, zawiodły, złoża są bowiem ubogie i leżą głęboko. Złoża w Czechosłowacji są na wyczerpaniu. W tej chwili blok zachodni produkuje 79 proc. uranu, a blok wschodni tylko 21 procent.

Krótko węzłowato

— Nowym ambasadorem USA w Pradze został George Wadsworth, zawodowy dyplomata, poprzednio ambasador w Ankarze.

— Trygve Lie zwrócił się z apelem do członków ONZ, nie biorących udziału w akcji koreańskiej, o wysłanie swych wojsk na Koreę.

— Wybory parlamentarne w Grecji odbędą się 16 listopada. Premierem rządu, który przeprowadzi wybory, został Kiusopulos.

— Największym fanatykiem płyt gramofonowych jest maharadża Misore. Jego zbiory liczą 25.000 płyt. Ostatnio kazał on nagrać dla siebie koncert pewnej szwajcarskiej śpiewaczki za cenę 220.000 fr. szwajc.

— Wszystkie państwa prócz państw bloku sowieckiego, Hiszpanii i Portugalii zgodziły się na międzynarodową kontrolę podręczników szkolnych pod kątem potrzeb pokojowego współżycia narodów.

— Saperzy sowieccy rozbierają kamienne filary mostu na Odrze w Frankfurcie, zniszczonego podczas wojny, aby podejrzeć nimi zbudowany wadliwie przed dwoma laty nowy most.

— Skazany w USA na śmierć za morderstwo pewien marynarz rozpoczął głodówkę i po 9 dniach stracił przytomność. Wobec tego będzie sztucznie odżywiany aż do egzekucji, wyznaczonej na 31 bm.

— 45-letnia madame Schmitz z St-Avold koło Metzu została matką dwudziestego dziecka.

PONIEDZIAŁEK

13

PAŹDZIERNIKA

Św. EDWARDA, kr., w.

Syn króla Eterleda II wstąpił na tron angielski dopiero w r. 1042, po wypędzeniu najeźdców duńskich. Sła by jako władca, odznaczał się jednak że wielkimi zasługami wobec Kościoła i był uważany za prawdziwego ojca wszystkich najnieszczęśliwszych. Panowanie jego zaznaczyło się okresem pokoju. Był wnukiem św. króla Edwarda Męczennika. Zmarł w r. 1066 i został pochowany w założonym przez siebie Opactwie Westminsterskim w Londynie.

UCHODŹCA POLSKI bez dachu nad głową

45-letni Michał Hapało uciekł z Polski z rąk sowieckich i przejechaw trzy całe Niemcy przybył do Francji. Nie otrzymał jednak zezwolenia na pobyt w tym kraju i udał się, 5 miesięcy temu, na pokładzie statku „Scythia" do Kanady. W Kanadzie nie pozwolono mu wysiąść na ląd i odesłano z powrotem do Francji, gdzie znowu nie chciano go przyjąć. Udał się więc na pokładzie tegoż samego statku do Wielkiej Brytanii, gdzie również odmówiono mu prawa pobytu. W końcu otrzymał pozwolenie pozostania na statku „Scythia", który w tej chwili znajduje się w naprawie w suchym doku w Southampton. Hapalo znajduje się pod opieką linii okrętowej „Cunard", która zobowiązała się utrzymywać go na statku i wywieźć z Wielkiej Brytanii.

Na razie nie wiadomo, gdzie się polski uchodźca uda w dalszą wędrówkę.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „SŁOWO POLSKIE"

DYSKUSJE O MŁODZIEŻY

Nasza młodzież jest ambitna

Pisze się wiele o młodzieży we Francji. Ciekawy to temat do dyskusji, lepszy niż wszystkie polityczne spory. Chciałbym podać kilka uwag do rozważenia..

Na samym wstępie stawiam twierdzenie, iż młodzież wychodząca z emigracji francuskiej jest zasadniczo patriotyczna. Świadczy o tym zapał, z jakim się rwała do wojska w r. 1939. Niejeden płakał, gdy go pracodawca nie chciał puścić do Coetquidan. A byli to chłopcy urodzeni za granicą, spośród których większość nigdy Polski nie widziała. Wychowani byli w duchu polskim, zapaleni patrioci z KSMP, z Harcerstwa, z Sokoła, z PZPN, ze Strzelca i innych organizacji.

A po wojnie? Po tej strasznej katastrofie cóż zauważyli ci, którzy tak wiele ofiary złożyli w obronie sprawiedliwości i kultury?

Niedawno ukazał się artykuł p.t. „Dlaczego młodzież polska we Francji się wynaradawia?" — Odpowiedziałbym pytaniem: „dlaczego dotychczas młodzież polska we Francji jeszcze się nie wynarodowiła?"

Zaznaczam, że nasza młodzież we Francji jest ambitna i patriotyczna. Co jej przyniosła rozkłócona prasa przed — i powojenna? Jakich bohaterów dano jej po wojnie jako przykład? Francuzi mają swych bohaterów i potrafili ich w legendę zamienić; dumni są nawet, że cośkolwiek zrobili pod Monte Cassino. A u nas? Żołnierze są podobno ofiarami ambitnych generałów. Tych, którzy byli rycerzami w obronie sprawy, przedstawia się jako skończonych łajdaków. Nie ma porządnego Polaka! Nie będę się na ten temat rozwodził, ale co Polacy zrobili, to wszystko podobno niepotrzebne.. Oj, gdyby inni mieli takie „etats de service", jakże by oni dla swej propagandy to wykorzystali!

Nasza młodzież, która jest ambitna czuje się przez to pokrzywdzona.

Nieco historii nie zaszkodzi. Przed wojną różnic bywało. Przyjeżdżali do Francji instruktorzy z Kraju. Nasi chłopcy i dziewczęta kształcili się w t..zw. „collège" i „lycée".. Istniało Stowarzyszenie Studentów Polskich na Północy, które gromadziło gimnazjalistów ze szkół średnich. Było ich na północy przeszło 70-ciu. Sami się zorganizowali i pracowali razem z Opieką Zachodnią w Poznaniu. A tymczasem różne znakomitości przysyłane z Polski opowiadały im o Wiktorze Hugo, jako o pisarzu katolickim, w literaturze francuskiej widziały tylko Zolę i Loti'ego, Boya wysławiały jako największego pisarza polskiego, a w C.G.T. dopatrywały się zgody z katolicyzmem.

Jakie wyobrażenie mogła mieć młodzież o takich inteligentach, wysyłanych dla podtrzymywania ducha we Francji? Ja wiem, że nasza inteligencja w Kraju wysoko stała, ale cóż — kiedy co gorszych przysyłano do Francji, a wszyscy to przyjmowali przez poczucie patriotyzmu.

Całe szczęście, że wakacje w Kraju inaczej przemawiały, niż słowa bankrutów, schlebiających Francuzom, którzy przez grzeczność oklaskiwali te wywody.

Co jeszcze pogarszało sprawę, to ta beznadziejność religijna naszych przedstawicieli. Biedny ten chłopak czy panienka, który miał wtedy wytłumaczyć co to znaczy Polska katolicka. Bo trzeba wiedzieć, że emigracja we Francji jest katolicka. Dlaczego więc ten niemądry brak odwagi w wypowiedzeniu swych przekonań religijnych?

Całe szczęście, że znajdowali się kapłani polscy, którzy potrafili wzbudzać zaufanie. Obok nich stali dzielni nauczyciele polscy. Jakby bez nich wyglądała nasza młodzież we Francji?

Lecz na co rozwodzić się nad przeszłością? Mimo wszystko nasza młodzież w KSMP, Hacerstwie, Sokole i tp. nadal się trzyma.

Jak utrzymać naszą młodzież?

W pewnej kolonii, gdy przygotowywano wieczór teatralny, młodzi wołali: „Ale taką sztukę o Polakach, jak tutejsi. Bez Żydów i bez kieliszka. Chcemy coś pokazać ładnego".

Nasza młodzież jest ambitna. Nie mówi ona po polsku, bo nie chce błęd nie mówić. (Starsi — niestety — ironicznie błędy językowe poprawiają). Dowodem ambicji jest również wypowiedź pewnego ojca: „Nie mogę dać rady z chłopakiem. Uczy się w szkole różnych rzeczy, których na polski przetłumaczyć nie mogę!"

Znałem pewnego księdza w Pas-de-Calais, który miał w czasie wojny około 200 dzieci i młodzieży na kursie języka polskiego. Gdy rozpoczynał kurs, pytał się, jakie były zadania w szkole. Potem to samo zadawał po polsku. I to chwytało. A ksiądz mówił: „Widzicie, już potraficie to samo po polsku co po francusku".

Nasza młodzież jest ambitna — powtarzam. Elementarz nie zawsze pomaga, trzeba podchodzić do ambicji dziatwy i młodzieży. Poza tym organizacje powinny zawsze propagandowo pracować, co już czyni KSMP, Harcerstwo i Sokół. Młodzież chce pokazać i podkreślić wartość naszego narodu.

Na tym kończę. Nie wygląda to tak źle, jak w artykule: „Dlaczego młodzież się wynaradawia?". Jeśli z tego wyniknie dyskusja, będę się cieszył i chętnie odpowiem na zarzuty.

KOCHANYJ

OSTRZEGAJCIE NAIWNYCH

NOWE SZTUCZKI KOMUNISTÓW

(K.K.). — Najpierw mieliśmy Kongres w Oslo, dalej w Warszawie, manifestacje w Berlinie — obecnie czeka nas nowa masówka — „demokratyczna" w Wiedniu. Komuna robi wszystko by masy zająć, by trzymać je w napięciu. A ponieważ na Kongres, czy Zjazd taki nie każdy, może i chce jechać — stale zbiera się jakieś podpisy — czegoś się domaga przeciw czemuś się protestuje. Jak się skarżą nasi rodacy zamieszkali w skupiskach robotniczych, nie ma tygodnia by nie pojawili się jacyś „delegaci" z pod znaku Moskwy, często nawet w towarzystwie ludzi dobrej woli, otumanionych pięknymi hasłami i programami, by prosić właściwie o nic... o podpisanie się.

Wielu ulega namowom i przekonywaniom — często byle się pozbyć nieproszonych gości, czasami ze strachu. w nielicznych jedynie wypadkach ze zrozumieniem i przekonaniem. W ten sposób reżym zdobywa głosy — i na wsze strony pisze i mówi, ile to ma milionów zwolenników.

Dowiadujemy się ostatnio. że kampania przygotowawcza do Kongresu Narodów w Wiedniu wzbiera na sile. Rada Ruchu Oporu organizuje karty Kongresu.

Specjalnie wyszkolone ekipy ruszą w teren. W tym wypadku nie chodzi o podpis, chodzi o coś innego, chodzi o kupienie kart, każdy może i powinien nabyć kart jak najwięcej. A jak podaje „Gazeta Nie-Polska": „Nasi aktywiści nie zadawalniają się bynajmniej zwykłą sprzedażą karty tak, jakby to był np. bilet na loterię fantową.

Wszczynają oni dyskusję z osobą, kupującą kartę, starając się, aby zdawała sobie sprawę, że nabywając kartę daje pełnomocnictwo przedstawicielom na Kongres Narodów".

Szydło wylazło z worka — nie chodzi tu o podpis, może i zdobyte za kartę pieniądze nie są takie ważne — chodzi o coś innego, chodzi o sprytnie pomyślaną akcję komunistyczną.

Przestrzegamy wszystkich przed nowym trykiem komunistycznym. — Nie wdawajcie się w żadne dyskusje z politrukami, nie dawajcie im żadnych pieniędzy.

Niech nie mają podstaw do pochwał i autoreklamy.

Nie popierajcie fałszywego Kongresu Narodów.

Obóz i kolonia harcerska w Urbes

Drużyny harcerskie Bollwiller (Ht-Rhin), stanowiące hufiec Alzacja, stosownie do zamierzeń z roku 1951, zorganizowały również i w bieżącym roku obóz kolonie w Urbes. Obóz harcerzy składał się z zastępów „Tatr", „Lisów" i „Dzięciołów"; obozem kierowali: od 15.7 do 26.7: druh ph. Kazimierz Siwiec, od 26.7 do 6.8 druh h.o. Józef Dziedzic. Obowiązki oboźnego pełnił druh h.o. Gustaw Trzcionka. Obóz harcerek składał się z zastępów: „Jodły" i „Ensisheim"; —obozem kierowały druhny: Bronisława Bąk — pierwsze dwa tygodnie, Helena Mottet— trzeci tydzień.

Kolonia harcerska składała się z zastępów: „Jastrzębie" — chłopcy, „Jaskółki" — dziewczęta z Bollwiller, „Słowiki"— dziewczęta z Pulversheim i Ensisheim; kierowniczką kolonii przez cały czas trwania była druhna Anna Wiśniewska.

Opiekunem i kapelanem całości był ks. Mieczysław Kiernicki. Dla zapewnienia jak najbardziej odrębnego życia obozowego zorganizowano osobne kuchnie dla obozów i kolonii. Gospodyniami dla kolonii były druhny H. Wieszczakowa i Bąkowa; — dla obozów druhny: M Jankowska J. Kantorowa Z. Mokrzycka. Na ostatni dzień przybyła do pomocy Druhna F. Bąkowa.

Długo przed rozpoczęciem naszej akcji letniej, trzeba było wykonać szereg czynności, prac i starań. Tymi osobami; które nie szczędziły czasu, poświęcenia ani trudu to ks. M. Kiernicki, druhowie L. Szulc, M. Jamry, J. Adamiec, Stefan Mikołajczyk i Druh Ignacy Łasek.

Tegorocznym hasłem obozowym harcerzy Alzacja było: „Jedność i zgoda". W bieżącym roku tutejszy Hufiec obchodzi dwudziestolecie swego istnienia. Okazało się rzeczą zupełnie naturalną, że obozem i kolonią kierowali wychowankowie harcerstwa tut. terenu. Pomoc instruktorska na poziomie krajowych wzorów okazała się niezbędną — jednakże ograniczała się do minimum. Styl życia obozowego i harcerskiego wymaga nieustannej aktywności i inicjatywy. Dlatego z wielką satysfakcją zgromadzili się obozownicy w tym miejscu, gdzie rok temu uroczyście zakopano butelkę z zamierzaniami na rok 1951-52. Wydobyto arkusz papieru niezniszczony. Odczytano podpisy rok temu złożone, jek też Prawo i Przyrzeczenie, a następnie zaczęto sprawdzać, co z zamierzeń zeszłorocznych wykonano.

Hasło „Jedność i zgoda" —staraliśmy się rozszerzyć i poza nasz teren. W tym celu, wysłaliśmy połana z naszych ognisk do obozu hufca „Gniezno" w Finstingerkopf (B.R.) jak też zawieźliśmy z wycieczka do obozu II. Okręgu ZHP we Francji do ośrodka „Monte Cassino" we Freland. Hasło tegorocznego obozu postaramy się realizować przez rok 1952-53 w naszych koloniach jak też w II Okręgu ZHP we Francji. Obóz Urbes ze swymi 73 uczestnikami był przez trzy tygodnie punktem, który odwiedzali Rodacy i Rodaczki z różnych stron Alzacji. Wobec miejscowej ludności jak też władz francuskich i letników staraliśmy się pokazać z jak najlepszej strony. Wszystkim osobom, które przyczyniły się do zorganizowania i przeprowadzenia naszej akcji obozowej, całej kolonii polskiej z Bollwiller i Pulversheim za warzywa, jak też druhnom z KPH za słodkie pieczywo na pożegnalny podwieczorek — składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Za kierownictwo obozów i kolonii:

Paweł Maria WIŚNIEWSKI

Listy do Redakcji

PODZIĘKOWANIE SOKOŁÓW

Szanowni Panowie,

Przewodnictwo Związku Sokołów Polskich we Francji niniejszym serdecznie dziękuje za ofiarowany przez poczytne Wydawnictwo WPanów puchar wędrowny w sztafecie druhen. który po raz pierwszy zdobyła na Zlocie Związku Sokołów dnia 21-go września 1952 roku w Oignies, zwycięska drużyna okręgu 1-go (Bruay).

Z serdecznym podziękowaniem za wykazane szczere stanowisko „Słowa Polskiego" w okresie Zlotu wobec Sokolstwa Polskiego we Francji, łączymy braterskie pozdrowienia i sokole — Czołem.

Za Przewodnictwo Związku Sokołów

Grzona, Prezes. **Oetojak**, Sekr.

POLONIA WE FRANCJI

THIONVILLE.

Obchód Święta Niepodległości organizuje tut. Koło Rez. i b. Wojsk. w dniu 16 listopada w sali Hotel de France, przy Av. Albert, z następującym programem: nabożeństwo o godz. 10, odprawione przez naszego Duszpasterza w kaplicy Św. Magdaleny oraz akademia o godz. 20 poczem zostanie odegrana wesoła sztuka teatralna. Na zakończenie — zabawa taneczna. W obchodzie biorą udział wszystkie organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami, tak na nabożeństwie, jak i na akademii. Wszyscy niepodległościowi Polacy winni wziąć udział i okazać, że pragniemy Wolnej i Niepodległej Ojczyzny. Dokładny i szczegółowy program będzie podany w następnych komunikatach.

Za Zarząd:

Prezes Jankowski

i sekretarz **Pszczółkowski.**

ZAPISKI KULTURALNE

SPRAWY POLSKIE W „OSSERVATORE ROMANO"

Organ Watykanu, „Osservatore Romano" znany jest ze swej przychylności dla Polski i Polaków. Zamieszcza bardzo często artykuły i notatki o tematyce polskiej. Redaktorem muzycznym dziennika watykańskiego jest znany muzyk, prof. Mateusz Gliński, przedwojenny redaktor najlepszego pisma muzycznego w Polsce p.n. „Muzyka". W czasie wojny krążył po Rzymie dowcip, iż Niemcy przezwali „Osservatore Romano" na „Osservatore Polacco" ze względu na propolskie stanowisko pisma.

W nrze z 26 czerwca b.r. znajdujemy w „O.R. obszerne streszczenie odczytu ks. dra Edwarda Ślósarza n.t. „Polska i Sobór Trydencki"; w nrze z 22 lipca artykuł p.t. „Kardynał Ledóchowski, wyznawca Wiary" (w 50-lecie śmierci). W nrze z 8 sierpnia Leonard Kociemski ogłasza relację o ciekawym polonicum, mianowicie o ogromnym poemacie p.t. „Stanislaida", pióra ojca Filipa Stanisława Del Pace, poświęconym dwu świętym polskim: biskupowi Stanisławowi Szczepanowskiemu i Stanisławowi Kostce. Ten 324-stronicowy wolumen, drukowany w r. 1833 w Rzymie, znajduje się w Bibliotece Watykańskiej. L. Kociemski jest również autorem artykułu, o Janie Kochanowskim zamieszczonego w „Osservatore" pod datą 15 sierpnia p.t. „Polski poeta XVI wieku". W artykule R. Brailowskiej p.t. „Starożytne dzieje Słowian" (O.R. z 16/17 sierpnia) znajdują się wzmianki o Polakach.

„L E Ś N I K" MARII KUNCEWICZOWEJ

Firma Hutchinson kończy druk przekładu powieści Marii Kuncewiczowej p.t. „Leśnik".

Tłumaczenia dokonał H.C. Stevens

TWÓRCZOŚĆ JANA LECHONIA

Dnia 14 październik a w sali Instytutu Historycznego im. Gen. Sikorskiego odbędzie się wieczór poświęcony twórczości Jan Lechonia, przygotowany staraniem Związku Pisarzy na Obczyźnie. O pisarzu mówić będą: Zdzisław Broncel i Juliusz Sakowski. Wybrane utwory Lechonia odczytają: Tola Korian i Leopold Kielanowski. Przewodniczyć będzie prof. Stanisław Stroński.

„W A L T E R" JANUSZA JASIEŃCZYKA PO ANGIELSKU

Firma wydawnicza Allen Wingate wypuściła na rynek księgarski przekład sensacyjnej powieści Janusza Jasieńczyka p.t. „Walter" pod nazwiskiem J.B. Poray i tytułem „Finger On the Trigger". Powieść przełożył H.C. Stevens.

Tak cicho, że nieomal nieprawda

Gen. Józef Haller, nie bacząc na swój sędziwy wiek, wyjechał do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie Polonii Amerykańskiej. Gen. Haller będzie również zabiegał o połączenie odłamu Stronnictwa Pracy p. Popiela ze Stronnictwem Pracy, które on reprezentuje, a które wchodzi w skład Rady Politycznej. Na marginesie należy zauważyć, że ze strony trzeciej grupy, t. j. Komitetu Zagranicznego Stronnictwa Pracy, który z kolei popiera rząd, rokowania na temat połączenia się wszystkich odłamów emigracyjnych Stronnictwa Pracy prowadził p. Sopicki. Podobno akcji tej patronuje Stronnictwo Narodowe, uważając jedność Stronnictwa Pracy za ważny krok w kierunku jedności całej emigracji.

* *

W Londynie znaleziono siedzącą w fotelu nieżywą, 87-letnią staruszkę. Lekarz z Home Office stwierdził śmierć naturalną, która nastąpiła przed rokiem. Tak więc p. Mary Ellen Stancey przez rok siedziała nieżywa w swym fotelu i nikt nie zauważył jej śmierci. Czynsz mieszkaniowy był płacony regularnie przez bank staruszki. Mało tego: w czerwcu br. zjawiła się w jej mieszkaniu właścicielka domu oraz dozorca, by zastanowić się nad reperacją mieszkania. Sądząc jednak, że staruszka w swoim fotelu śpi, oboje po cichu wyszli z mieszkania.

Cicho-Cleń.

Włączenie do gospodarki niemieckiej

Jedynym wyjściem dla wysiedleńców

Komisarz dla spraw uchodźców ONZ, Duńczyk Roerholt, oświadczył w Bremen-Lesum, że jedynym rozwiązaniem sprawy uchodźców jest całkowite włączenie do gospodarki niemieckiej.

Z 200.000 byłych „dipisów" około 45.000 mieszka jeszcze w obozach, a 7.500 nie zdołało wyjechać do Stanów Zjednoczonych jedynie z powodu wyczerpania kontyngentu. Jakkolwiek ustawy niemieckie przewidują pełne równouprawnienie uchodźców i wysiedleńców, w praktyce pracodawcy niemieccy nie zatrudniają ich, tłumacząc się m.i. nieznajomością jezyka niemieckiego. Dlatego wyuczenie się tego języka przez uchodźców i zdobycie wiadomości fachowych jest konieczne.

Z dotacji Fundacji Forda i z zasobów banku dla uchodźców w Bonn można uzyskać kredyty, które ułatwią włączenie uchodźców do gospodarki niemieckiej. Jednakże łączna suma 5 milionów marek, przeznaczona na ten cel, jest w tej chwili niewystarczająca. W każdym razie — stwierdził Roerhold po likwidacji IRO nie można liczyć na „generalne rozwiązanie" w postaci dodatkowej emigracji wysiedleńców, ani też na repatriację z chwilą, gdy pozostali w Niemczech ci, którzy do swych krajów za żelazną kurtyną nie chcą wrócić.

POLACY W ŚWIECIE

POLSKA PAMIĄTKA W JEROZOLIMIE

(IC) Odsłonięcie mozaiki ufundowanej przez żołnierzy polskich w kościele Agonii, na Górze Oliwnej w Jerozolimie, miało miejsce w dniu 24 sierpnia w obecności posła R. P. w Libanie, dr. Z. Zawadowskiego oraz naczelnych czynników kościelnych i cywilnych Jordanii. Mozaika przedstawiająca sceny z Ewangelii Św. Łukasza, znana pod nazwą „Ego sum", wykonana przez artystę włoskiego Barlussi, zajmuje całą ścianę jednej z trzech naw kościoła. Kościół ten ozdobiony jest wewnątrz mozaikami ufundowanymi przez 15 narodów Europy i Ameryki.

Ta uroczystość kościelna dała okazję do zacieśnienia kontaktu Poselstwa R.P. w Bejrucie z kolonią polską w Jerozolimie, kierowaną przez ks. kan. Pietruszkę oraz z władzami jordańskimi. Mozaika, o której mowa, ufundowana została przez Wojsko Polskie z inicjatywy gen. K. Sosnowskiego, dzięki wysiłkom Ojca Kucharskiego, ks. kan. Pietruszki i szeregu kapelanów Polskich Sił Zbrojnych, którzy zachęcili żołnierzy do ofiarności. Jest to nowy pomnik wiary emigracji polskiej oraz świadectwo pobytu jej w Ziemi Świętej.

JAK SIĘ ŻYJE W TANGANICE

Przybyły z Afryki na wypoczynkowy urlop do W. Brytanii inż. H. Brzostowski wygłosił w Klubie Białego Orła ciekawy odczyt o warunkach życia i osiedlenia Polaków w Tanganice, kolonii brytyjskiej we Wschodniej Afryce. P. Brzostowski, jako inżynier rolnik, uwzględnił obszernie prace na farmach. Niecodzienny temat zgromadził wcale liczną publiczność, pomimo raczej otrzaskania się Polaków londyńskich z nazwami przeróżnych egzotycznych krajów, nowych miejsc osiedlania się emigracji. (i).

WYSTĘPY JERZEGO PINKAWY

Jerzy Pinkawa, młody baryton warszawski, o którego dramatycznej ucieczce ze statku „Batory" w porcie Southampton pisaliśmy obszernie przed paru miesiącami, rozpoczął występy śpiewacze w Londynie.

Występ p. Pinkawy na ostatnim wieczorze towarzyskim w nowootwartej świetlicy Domu Ochotniczki spotkał się z żywym przyjęciem. (i).

DZIECI POLSKIE w filmie szwajcarskim

Jedna z szwajcarskich wytwórni filmowych przygotowuje film o dzieciach dotkniętych wojną. Akcja toczy się w słynnej wiosce dzieci Pestalozziego. Wersja ma być angielska, będą także wstawki językowe polskie, ponieważ w filmie występują m. in. Polacy — grupa dzieci, nauczycielka i nauczyciel. Przybyły specjalnie do Londynu reżyser wytwórni zaangażował po przejściu testów filmowych sześcioro dzieci polskich, zaangażowani zostali również znani aktorzy pp. W. Wojtecki i G. Borucki. (i)

ROMAN ORWID-BULICZ

ŁĄCZNICZKA HANKA

POWIEŚĆ

51

Po wejściu wojsk sowieckich do Polski, Kpt. Czesław Porczyński, członek Armii Krajowej, musi opuścić Kraj. Na rozkaz płk. Molendy wyjeżdża do Pragi z łączniczką A. K. Hanką i zaręcza się z nią w drodze. Z Pragi ma jechać przez Pilzno do Niemiec. Przed samym wyjazdem okradają go z dokumentów, wobec czego podjeżdża ciężarówką do granicy, aby przejść ją „na zielono". Hanka, nie chcąc się z nim rozstać, towarzyszy mu w drodze do granicy.

Syn gospodyni przyniósł z piwnicy kilka butelek piwa — nastrój w czasie kolacji stawał się coraz weselszy. Gospodyni wymieniała ze swoim sąsiadem porozumiewawcze uśmiechy, piła, pilnując równocześnie, aby Hanka nie przepuszczała kolejki.

— Jest pani z mężem, a więc nic złego stać się nie może — śmiała się wesoło.

Wszystkiego się spodziewałem — pomyślał Czesław—ale, ażeby zaraz pierwszego wieczoru wpaść w pijackie towarzystwo, tego przewidzieć nie mogłem. — Popatrzył na zaróżowioną twarzyczkę Hanki i znowu pomyślał. — Upiją mi dziewczynę, a potem będę miał z nią kłopot, jest już i tak dostatecznie lekkomyślna... Gotowa jest uwierzyć, że naprawdę jest już moją żoną. — Szumiało mu trochę w głowie, na wszystko więc patrzył z humorem.

Po kolacji, rozochocona Czeszka podeszła do szafki i wyjęła z niej flaszkę wina. Syn jej postawił nowe kieliszki i po chwili gościnni Czesi wznieśli zdrowie swoich polskich gości.

Czesław niczym się już nie przejmował — brał wszystko na wesoło. Sytuacja, jaka się wytworzyła, zaczęła go bawić. — Wódka, piwo, a teraz wino — pomyślał. — Ładnie my będziemy wyglądali... — Stał i z poważną miną słuchał przemówienia mocno już podpitego Czecha. Kiedy po wypiciu toastu usiedli z powrotem, gospodyni dała nagle znak ręką, aby przez chwilę nikt nic nie mówił. — Słychać było, że pies na podwórzu ujadał, szczekał zajadle i szarpał się na łańcuchu. — W pokoju odrazu zapanowała cisza.

— Ktoś obcy — szepnął syn gospodyni. — Na «swego» pies inaczej szczeka.

—Wyjdź, przed dom i zobacz kto ta przyszedł — rozkazała matka.

Po wyjściu chłopaka nadal wszyscy milczeli. Pies przestał szczekać, natomiast za oknami słychać było jakąś rozmowę, prowadzoną spokojnym głosem. Gospodyni wstała po chwili od stołu i także wyszła do sieni.

— Kto to może być? spytała lekko wystraszonym głosem Hanka.

— Nie wiem — odpowiedział cicho Czesław.

Czech przyłożył palec do ust, nakazując milczenie, następnie podszedł na palcach do drzwi i zaczął nasłuchiwać. Po chwili usiadł przy stole z powrotem i spojrzał w oczy Czesławowi.

— Niech pan weźmie żonę i idźcie cichutko na górę. Po co obcy ludzie mają was tutaj widzieć?... Na podwórzu słychać jakieś głosy, nie wiem kto to jest, może to policja.

Czesław podniósł się z krzesła i chciał razem z Hanką wyjść z pokoju, w tym jednak momencie otworzyły się drzwi i w progu ukazała się gospodyni.

— Nic się nie stało — uspakajała. — Dwóch chłopów z Parliczek przyszło, aby kupić trochę mąki. Takie czasy, że ludzie bardziej się boją dnia, aniżeli nocy. Syn mój poszedł z nimi do magazynu... —

Czesława wiadomość zelektryzowała.

— Z Parliczek ?— zapytał. — Ponieważ my także tam idziemy, może byłoby, dobrze, abym się zobaczył i porozmawiał z tymi ludźmi?

Czeszka obrzuciła go życzliwym spojrzeniem i zamyśliła się.

— Może to i dobry pomysł — zadecydowała wreszcie. — Pójdę do nich i powiem, aby tu zaszli na chwilę. Bardzo porządni ludzie... Jeden z nich mieszka na samej granicy...

W kilka minut później weszło do pokoju dwóch czeskich chłopów w towarzystwie gospodyni i jej syna. Obaj dość podobni do siebie, tędzy, o czerstwych i rumianych twarzach. W milczeniu przywitali się ze wszystkimi, a następnie zajęli wskazane im miejsca. Czesław odrazu przystąpił do rzeczy.

— Czy nie moglibyśmy się zabrać z panami do Parliczek — zapytał. — Musimy razem z żoną jak najprędzej pojechać do Pilzna, nie mamy przepustek, a słyszeliśmy, że tam najłatwiej przekroczyć linię demarkacyjną.

Obaj chłopi spojrzeli na siebie pytająco. Żaden z nich nie kwapił się z odpowiedzią. Czesław poczęstował ich papierosami i po chwili znowu mówił.

— Nie mieli by panowie z nami kłopotu. Noc dzisiaj ciemna, odrazu przeszlibyśmy granicę.

W pokoju zapanowała cisza.

Po chwili Czeszka podjęła się roli pośrednika.

— Mówił mi syn, że w Parliczkach nie ma żadnego posterunku. Nawet w biały dzień ludzie przechodzą na drugą stronę.

Obaj Czesi nadal milczeli.

— Niech się panowie nie boją — rozpoczynał Czesław nowy atak — gdyby nas przypadkiem złapano, to w żadnym wypadku nie powiemy, że to panowie wskazywali nam drogę.

— Przejść można — odezwał się wreszcie jeden z chłopów. — Droga nie jest trudna...

— A więc? — spojrzał Czesław pytająco.

— My tam nic nie wiemy... Teraz takie czasy, że każdy musi pilnować siebie... — padła wymijająca odpowiedź.

— Ja tym Polakom dałabym kartkę do mojej siostry — wmieszała się do rozmowy gospodyni. — Czasem musi człowiek pomóc drugiemu człowiekowi... Ten pan — wskazała na Czesława — siedział za Niemców w obozie koncentracyjnym, ma jakieś sprawy do Komitetu w Pilźnie.

(Dalszy ciąg nastąpi)

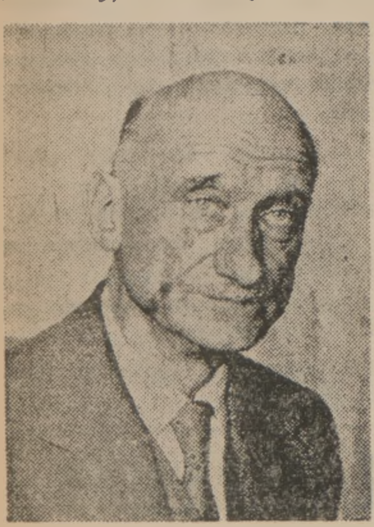
WSPÓŁCZESNE SYLWETKI

Milczek z Quai d'Orsay

„Jest to starszy pan o dość ponurym wyglądzie, z dużym nosem i dużymi uszami. Twarz ma pomarszczoną, a czaszkę łysą, o dziwnym kształcie. Ubiera się jak przeciętny Francuz z prowincji".

Taki portret Roberta Schumana, francuskiego ministra spraw zagranicznych, maluje sowiecki tygodnik „Literaturnaja Gazieta". Tygodnik sowiecki nie szczędzi jadu, pisząc: „Nawet najbardziej kąśliwi karykaturzyści nie potrafią oddać hypokryzji i zimnej złośliwości tego nowoczesnego Ojca Grandet".

Komuniści, a zwłaszcza komuniści moskiewscy, nienawidzą Schumana,



Min. Robert Schuman

ponieważ jego wytrwała polityka europejska potężnie psuje im szyki.

Robert Schuman urodził się w Luksemburgu, w r. 1896. Z zawodu jest adwokatem. Milczek, skromny i dyskretny, nieznoszący ostentacji. Pozbawiony zupełnie wielkich aspiracji osobistych — potrafił pobić rekord długości trwania na posterunku ministra spraw zagranicznych. Jak to określa dziennik paryski „Paris-Press", Robert Schuman ma wielu przeciwników, ale nie ma wroga (jeśli nie liczyć komunistów). Jest dokładny, prosty w obcowaniu, nieśmiały i niezmiernie mało wymagający. Z Pałacu Burbońskiego wychodzi przeważnie boczną bramą i nigdy nie miesza się do rozmów w kuluarach. Mieszka bardzo skromnie i sam sobie przyrządza kolacje. Gdy jakaś konferencja przeciąga się dłużej, Schuman odsyła szofera spać, by go nie męczyć, a sam potem piechotą wraca do domu.

Wrodzoną nieśmiałość zachowania wyrównuje odwagą poglądów. Europejska Wspólnota Węgla, zrealizowana według planu, zwanego powszechnie „planem Schumana", jest tego widomym dowodem.

Prez. Auriol nazwał go kiedyś dowcipnie radykałem, który chodzi na msze. Istotnie Schuman jest praktykującym katolikiem i to z pewnością nie ułatwi jego polityce sukcesów w kołach laickich. Oskarżono go nawet, że wspólnie z Adenauerem i de Gasperim buduje „fioletową międzynarodówkę" lub — jak kto woli — Europę watykańską.

Schuman jest wytrwały i dlatego zapewne z pewnego oddalenia obserwuje koncentryczny atak na swoją osobę.

CO DAĆ NA OBIAD?

WTOREK — 14 PAŹDZIERNIKA

Śniadanie:
Karczochy lub sałatka pomidorowa. Ryba (rale) z masłem rumianym.

Obiad skromny:
Krupnik. — Kotlety cielęce z przysmażonymi kartoflami. — Sałata.

Obiad obfitszy:
Rosół z francuskimi kluskami. — Sztuka mięsa z koperkowym sosem z kartoflami. — Ćwikła.

Protokół dyplomatyczny a polityka

Jeszcze niedawno ceremoniał dworski, sposób przyjmowania posłów akredytowanych przy danym dworze i inne tym podobne szczegóły protokółu dyplomatyczengo grały znaczną rolę i nieraz przesłaniały wydarzenia polityczne. Obecnie, gdy tyle kłopotów spada na głowy rządzących krajami ludzi, zaniechano w dużej mierze tych ceremoniałów ograniczając się do konieczności.

KSIĄŻĘ RUSKI

Oryginalny rozdział w obyczajowości politycznej zapisało swego czasu Wielkie Księstwo Moskiewskie w swych stosunkach z Polską. Wielcy książęta, jak wiadomo, rozciągali swoje pretensje do panowania coraz bardziej na zachód, wychodząc z założenia, że kolebką Rusi jest Kijów a oni jako bezpośredni następcy władców kijowskich mają prawo używać tytułu „cara wsiech Rassiji" tzn. władcy „wszystkich Rusi"

Między tą tytulaturą wielkiego księcia moskiewskiego a króla polskiego zachodziła wyraźna sprzeczność, gdyż król polski również posiadał tytuł „księcia ruskiego" (dux Russiae) i dlatego carowie, począwszy od Iwana Groźnego przez przeszło 100 lat stale upominali się o skreślenie tego tytułu. Oczywiście że ani Stefan Batory ani jego następcy nie myśleli rezygnować z tytułu odpowiadającego rzeczywistości, podczas gdy dla carów moskiewskich był on wysnuty z bardzo dalekich wywodów historycznych.

„KRÓL GOTÓW I WANDALÓW"

Za czasów panowania trzech królów z domu szwedzkiego Wazów, Polska upierała się przy tytule „pustym" co zresztą doprowadziło w dużej mierze do wojen szwedzkich. Królowie bowiem z domu Wazów wśród innych licznych tytułów nazywali się „królami Gotów i Wandalów" tj. nosili tytuł wchodzący w zakres historycznych praw królów Szwecji. Szwecja nie chciała się na to zgodzić i od wymówek doszło do wojny!

KRÓLOWIE: NAWARRY, JEROZOLIMY I CYPRU

Nieco podobna sytuacja zachodziła we Francji, gdzie po wygaśnięciu Linii Walezjuszy na tron z Henrykiem IV wstąpiła linia Burbonów, panująca w małym królestwie Nawarry u stóp Pirenejów. Henryk IV tytułował się królem Francji i Nawarry, ale czynili to też wszyscy jego następcy nawet wtedy, gdy Nawarra dawno już została połączona z królestwem Hiszpanii.

Podobnie cesarz austriacki posiadał w swej tytulaturze tytuł króla jerozolimskiego, a król włoski tytuł króla Cypru, gdyż obaj, drogą dalekich zresztą spadków, mieli prawa bardzo oczywiście platoniczne, do tych dwóch królestw.

„KUZYNOSTWO" I PRZYJAŹŃ

Ciekawy wypadek trudności protokólarnych znajdujemy w początkach rządów cesarza Napoleona III, który zamachem stanu w r. 1852 z prezydenta republiki zrobił się cesarzem. Oczywiście, że wszystkie dwory ówczesnej Europy spoglądały z wyraźnym niesmakiem i oburzeniem na „dorobkiewicza", wciskającego się, jak jego stryj Napoleon I w grono monarchów. Obawiano się też, że bratanek pójdzie śladami stryja tj. pocznie wzniecać zatargi z swymi sąsiadami. Toteż uznanie Napoleona III cesarzem natrafiało na wielkie trudności, i tylko powoli jedno państwo za drugim decydowało się mimo wszystko posłać na jego dwór ambasadora z nowymi listami uwierzytelniającymi. Protokół dyplomatyczny wymaga bowiem, że przy zmianie monarchy dawny poseł czy ambasador musi być powtórnie „uwierzytelniony" przy nowym władcy.

Jednym z ostatnich monarchów, którzy uznali cesarzem Napoleona III, był car Aleksander II. Posyłając jednak swego ambasadora z powyższymi listami uwierzytelniającymi nie wstrzymał się od złośliwości. Oto w swym odręcznym piśmie w nagłówku nazwał Napoleona „Tres cher et estime Ami" tj. „Najdroższy i szanowny Przyjacielu" zamiast użyć tradycyjnej formułki: „Tres cher et estime Cousin", „Najdroższy i szanowny Kuzynie", która odpowiadała faktycznemu spokrewnieniu wszystkich monarchów między sobą. Napoleon III wyczuł oczywiście intencję cara i rzekł do ambasadora rosyjskiego:

— Niech pan wyrazi swemu monarsze moją szczególną wdzięczność za nazwanie mnie przyjacielem gdyż poddajemy się węzłom rodzinnym, ale sami wybieramy przyjaciół.

ELŻBIETA II i FUAD II

Przytoczone epizody historyczne przypominają się dziś gdy W. Brytania stanęła przed trudnym zagadnieniem ponownego uwierzytelnienia przy niemowlęcym królu Ahmedzie Fuadzie II swego ambasadora. Trudność polega na tym, że b. król Faruk I ogłosił się był królem Egiptu i Sudanu a W. Brytania tego nowego tytułu nie uznała i uznać nie chce. Wobec tego, że listy uwierzytelniające muszą być jakoś zaadresowane, więc zachodziła trudność w sformułowaniu tytułu nowego króla egipskiego.

Być może, że listy uwierzytelniające będą miały formułkę: „Elżbieta II do króla Ahmeda Fuada II". W ten grzeczny sposób ominie się cierniowe zagadnienie Sudanu... aż do następnego razu.

PEREGRINUS

SPORT — Ze wszystkich stron

MECZ LEKKOATLETYCZNY JUGOSŁAWIA—WŁOCHY

W Zagrzebiu odbył się mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Jugosławii i Włoch, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy 107:90. W czasie meczu padły dwa nowe rekordy Jugosławii: w skoku wzwyż Dimitriewicz uzyskał 1,97 m, a w biegu na 10 km Mihalicz ustanowił nowy rekord czasem — 29'48"6.

Czas Jugosłowianina jest 9-tym wynikiem na tym dystansie uzyskanym na świecie, a 6-tym wynikiem uzyskanym w tym roku.

NOWY REKORD WALASIEWICZÓWNY

W ostatnich czasach podawaliśmy (chociaż nie w Kronice Sportowej) kilka wiadomości, jakie się ukazały w prasie na temat Walasiewiczówny.

Dzisiaj możemy donieść o świetnym zwycięstwie słynnej zawodniczki. Stanisława Walasiewiczówna została mistrzynią Stanów Zjednoczonych w pięcioboju lekkoatletycznym. Uzyskała ona 2.183 punkty, co jest nowym rekordem.

Warto nadmienić, że jest to 39-ty tytuł mistrzowski Polki (uzyskany bądź w Polsce, bądź w Stanach Zjednoczonych) oraz jej 66-ty rekord państwowy.

NA SZOSACH FRANCJI

W okolicach Montceau-les-Mines odbył się na trasie 120 km wyścig kolarski, do którego stanęło wielu znanych cyklistów. Wśród nich byli: Guegan, zwycięzca niedzielnego wyścigu Paryż—Tours; Varnajo, Canavese, Forlini, Gauthier, Piel, Baldassari, Belg Heyvaert. Po zaciętej walce zwyciężył na sprincie Gauthier, bijąc zaledwie o niecałą długość roweru Walkowiaka, który przez cały czas wyścigu należał do jego animatorów. Trzecie miejsce zajął Giroux, a czwarte — Sowa.

W wyścigu kolarskim o nagrodę Vallee de la Mauldre na trasie 100 km, zwyciężył Delume. Opiewak przyjechał na drugim miejscu.

Bieg kolarski w Choisy zwyciężył Garnier. Trzecie miejsce zajął Kuczma. Wyścig odbył się na trasie 110 km.

W wyścigu o nagrodę Riet na trasie 114 km pierwsze miejsce zajął Trepagny. Jako trzeci na metę przyjechał Kersiak.

KLASYFIKACJA BOKSERÓW

Amerykańska N.B.A. podaje co 3 miesiące klasyfikację najlepszych bokserów świata. Na trzeci trymestr klasyfikacja ta wygląda następująco:

W wadze koguciej na pierwszym miejscu jest mistrz świata Vic Towell, a za nią są: Australijczyk — Carruthers oraz dwaj Francuzi — Sandeyron i Valignat.

W wadze piórkowej, tuż po mistrzu swiata Sandy Sadler, jest Francuz Famechon, a za nim Afrykańczyk Ankara.

W wadze półśredniej — Walijczyk Curvie, a w wadze średniej, po mistrzu świata Robinsonie sklasyfikowany jest Anglik Turpin, po którym następują: Hawajczyk Olson i Francuz Charles Humez.

W wadze ciężkiej, po mistrzu świata Rocky Marciano, jest jego niedawny przeciwnik Joe Walcott, a za nim są: Rex Layne i Ezzard Charles.

SEDGMAN — ZAWODOWCEM?

Dużo mówi się o tym, że pierwsza rakieta świata, Australijczyk Frank Sedgman, przejdzie z początkiem przyszłego roku na zawodowstwo. Podobno ofiarowuje się mu 75 tysięcy dolarów, tj. około 30 milionów franków. Przy okazji również Australijczycy: Mac Gregor i Mervyn Rose mieliby przejść na zawodowstwo.

ZWYCIĘSTWA BLANKERS-KOEN

Holenderka Blankers-Koen, do niedawna najwszechstronniejsza i najlepsza lekkoatletka świata, której jednak nie powiodło się na Olimpiadzie, wygrała wszystkie cztery konkurencje, w których brała udział na zawodach lekkoatletycznych w Birmingham.

Wygrała ona 100 m w czasie 11"8, 200 m m 24"4, 80 m przez płotki w 11"3 i skok wdal wynikiem 5,90 m, bijąc w tej ostatniej konkurencji mistrzynię olimpijską, reprezentantkę Nowej Zelandii, Williams, która skoczyła tylko 5,79 m. Przypomnijmy, że Williams zdobyła złoty medal skokiem 6,24 m.



Fragment z meczu Nimes-Paryski Stade w Parc des Princes. Bramkarz Nimes — Dakowski, wybija piłkę tuż nad głową napastnika drużyny stołecznej Jonssona.

TABELA PIŁKARZY POCHODZENIA POLSKIEGO w drużynach obu Lig francuskich
(NA PODSTAWIE „L'EQUIPE")

PIERWSZA LIGA

Bordeaux: Błaszczyk, Kargulewicz, Świątek, Woźnieczko.
Le Havre: Świątek, Waloryszek, Walter M., Wiewierczak.
Lens: Kochack, Kubiak, Lewandowski, Maresz, Polak, Stopyra, Zaremba, Ludwikowski.
Lille: Biegański, Misiaszek, Rumiński, Piątek, Walter H., Wesołek.
Metz: Burda, Grabkowiak, Plewa.
Montpellier: Kubacki, Tempowski.
Nancy: Kuta, Ludwiczak, Pietras, Szymański, Żabiński, Pastwa.
Nimes: Dakowski, Goliński, Jelonek.
R. C. Paris: Cisowski, Krupski.
Reims: Jackowski, Głowacki, Templin, Zimny, Kopaczewski.
Roubaix-Tourcoing: Jaruszewski, Kaczmarek, Kopania, Krawczyk.
Sete: Curyl, Renko, Walentek.
Sochaux: Gutowski, Janczewski.

DRUGA LIGA

Stade Francais: Brzeźniak, Dombek.
Ales: Łoza, Siatka.
Angers: Borkowski, Kowalski.
Besancon: Skiba.
Beziers: Rodzielski.
Monaco: Paluch, Raszyński.
Nantes: Budzyń.
Perpignan: Habera, Wawrzyniak.
Red Star: Pasik.
Rouen: Szerszeń.
Toulon: Flak, Mikulski, Neubert, Gruchała.
Toulouse: Urbański.
Troyes: Czapski, Pietrzyk, Stefańczyk, Winkler.
Valenciennes: Izydorczyk, Kryske, Marżewski, Pazur, Zboralski, Witkowski.
CAP: Klemenczak.

Amatorom piłki nożnej radzimy tę tabelkę wyciąć i przechować.

WYRODNY SYN ZNĘCAŁ SIĘ NAD MATKĄ

Policja w Miluzie osadziła w więzieniu młodego brutala, który pobił swą matkę do tego stopnia, że trzeba ją było przewieźć do szpitala wskutek ran odniesionych na głowie. Wszczęte dochodzenie wykazało, że wyrodny syn codziennie znęcał się nad swą matką.

Udaremniona zbrodnia

Policja w Meksyku aresztowała pewnego właściciela zakładu pogrzebowego w ostatniej chwili przed wykonaniem potwornej zbrodni.

Człowiek ów, chcąc szybko zdobyć pieniądze, ubezpieczył na życie 5 bezrobotnnych, wyznaczając siebie jako spadkobiercę, i zorganizował dla tych „klientów" przejażdżkę samolotem, w którym umieścił maszynę piekielną.

Zbrodnia została udaremniona dzięki temu, że już na lotnisku jeden z uczestników tej wycieczki w zaświaty zwrócił uwagę na podejrzanie nerwowe zachowanie się fundatora i zawiadomił policję, która znalazła bombę w samolocie.

Poszukuje

szwagra MATECKIEGO Franciszka, syna Jana i Kunegundy — wyjechał do Francji w 1928 z żoną i dziećmi. — Cupiał Józef, 29, rue Lhonneux Flemalle Grande. — Belgique. (98).

Dowcipy z brodą

NIE MA SIĘ CZYM MARTWIĆ

— Moja droga — powiada matka do córki — tyle razy ci mówiłam, żeś nie powinna przyjmować tego młodego, prawie obcego ci człowieka w twoim pokoju. Wiesz dobrze, jak mnie to martwi.

— Nie bądź śmieszna, mamusiu, tym razem odwiedziłam go w jego pokoju. Niech się jego matka martwi.

NIEZAWODNE OKO

Na pewnym przyjęciu gospodyni przedstawia sobie wzajemnie dwie panie:

— O, tak — powiada słodko jedna z nich — myśmy się już spotkały ubiegłego roku u państwa Skalskich. Wprawdzie nie mogę sobie przypomnieć pani twarzy, lecz nigdy nie zapominam sukni.

Gerant Directeur : Mr F.-J. Chotard
IMPRIMERIE J. E. P.
Travail execute par des ouvriers syndiques

Nowe choroby

W Rotterdamie zmarł przybyły z Jawy Holender na tajemniczą chorobę. Sekcja zwłok wykazała, że powodem był przenoszony przez ptaki nieznany dotąd wirus nowej choroby — ornitoxis.

W r. 1935 opisano nową chorobę — febrę queenslandzką. Jej wirusy są tak małe, że przenikają przez skórę.

Nową również chorobą jest «toxoplasmesa», wywołująca głównie u dzieci chorobę mózgu, prowadzącą do zidiocenia. Stwierdzono, że ponad 2/3 ludzi przechodzi tę chorobę, nie wiedząc o niej, i tylko w rzadkich wypadkach ma ona ciężki przebieg. Przenoszą zarazki gryzonie, koty i psy.

Inną nową chorobą, polegającą na zapaleniu naczyń limfatycznych, zaszczepiają koty przez zadraśnięcie pazurem. W północnych Niemczech wystąpiła przed 3 laty epidemiczna gorączka u ludzi, zatrudnionych przy zbieraniu fasoli. Zarazek przenoszą głównie polne myszy. Również w północnych Niemczech opisano niedawno «zarazę zajęczą», atakującą również ludzi. Skutecznym środkiem przeciw niej okazała się streptomycyna.

O czym wiedzieć nie zaszkodzi

Drzewo i jego użytkowanie

Mimo konkurencji stali, żelaza i innych metali, drzewo odgrywa w powszechnym użytku dużą rolę i w pewnych wypadkach nie jest do zastąpienia. Nowoczesna przeróbka drzewa różni się znacznie od sposobów stosowanych dawniej, co znacznie ułatwia i potania koszty przetwórstwa drzewnego.

Drzewo po ścięciu w lesie segreguje się według grubości i długości i koruje na miejscu, co ułatwia jego dalszą przeróbkę w tartaku. Kopalniaki, podkłady kolejowe, słupy telegraficzne i elektryczne oraz drzewo na papierówkę i dyktę segreguje się na miejscu w lesie. Drzewo grabowe i bukowe, dzięki swej związłości i twardości, ma inne zastosowanie niż topolowe i akacjowe. Przecierając poszczególne rodzaje drzewa i sklejając je ze sobą uzyskuje się potrzebną giętkość i wytrzymałość, wymaganą dla różnych celów. Dzięki impregnacji i przepojeniu żywicą czyni się je odporne na wpływy atmosferyczne.

Odpadków trocin i wiórów używa się drogą odpowiedniej przeróbki cieplnej do wyrobu płyt izolacyjnych, tablic i do wędzenia. Trociny miele się na proszek, na tzw. mąkę drzewną, która ma swoje zastosowanie przy wyrobie materiałów wybuchowych, fabrykacji linoleum, mydła, materiałów plastycznych itd.

Drzewa używa się na skrzynie i opakowanie. We Francji zapotrzebowanie w tym kierunku wynosi około 1,5 miliona metrów sześciennych. Z metra sześciennego drzewa topolowego wyrabia się milion zapałek. Produkcja roczna zapałek wynosi 50 miliardów sztuk. Spora ilość drzewa potrzebna jest na wyrób węgla drzewnego, który znajduje szerokie zastosowanie zarówno w gospodarstwie domowym, jak i w przemyśle.



PAN FICŁEK SZUKA SZCZĘŚCIA

BYŁY JENIEC WOJENNY FAKIREM

Copyright by Opera Mundi

Żądajcie „SŁOWA POLSKIEGO" w kioskach gazetowych

PRENUMERATA WE FRANCJI: Mies. 280 fr., kwart. 840 fr., polrocz. 1.600 fr. Prenumeratorzy zagraniczni, placacy we Francji we frankach francuskich — wplacaja dodatkowo na koszty przesyłki kwotę 168 fr. miesiecznie.

CENNIK OGLOSZEN. — Cena ogloszenia w dziale ogloszen wynosi — 250 fr. za 1 cm. szerokosci 1-go lamu. — Za ogloszenie powtorzone bez zmian trzykrotnie — 20 proc znizki. — Za oglosenie powtorzone co najmniej 6-ciokrotnie — 50 proc. znizki. — Ogloszenia drobne — 150 fr od wiersza.
ZA TRESC OGLOSZEN REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Przedstawicielstwa «Słowa Polskiego»

POLNOCNA FRANCJA : Dep. Nord i Pas-de-Calais — T. Golab, 52, rue Saint-André, Lille (Nord) — **AUSTRIA :** K F. Knap, Salzburg 2, Maxglar Wohnsiedlung Werksstr. 13/17. **Prenumerata : mies. 30 S., kwart. 85 S., polrocz. 150 S.** — **BELGIA : Okreg Limburgia** — H Lapczynski, 46, Eksterstraat, Vucht-Cite, Limburg. **Okreg Liège** — K. Wlodarczyk, 22, rue des Armuriers, Liège. **Prenumerata : mies. 56 fr. belg., kwart. 166 fr. belg., polrocz. 330 fr. belg. Egz. 2,25 fr. belg.** — **Holandia :** B Galas, Schorsmolenstraat 9, Breda. **Prenumerata : mies. 3 guld., kwart. 8 guld., polrocz. 15 guld. Egz. 15 centow.** — **KANADA :** Dr. M. Sangowicz, 1273, Av. Bernard, Apt 1 Montreal, Que **Prenumerata : mies. 1,25 dol., kwart. 3,50 dol., polrocz. 6,50 dol.** — **NIEMCY :** Cz. Tarnowski, (23) Quakenbruck, Schiphorst 2, Postchekkonto Hannover 723-24. **Prenumerata : mies. 4 DM., kwart. 11 DM.** — **SZWAJCARIA :** E. Chylewska, Rudenzweg 6, Zurich 9/46. **Prenumerata : mies. 4 fr szw., kwart 11 fr. szw, polrocz. 20 fr szw. Egz. 0,20 fr. szw SZWECJA, NORWEGIA DANIA :** B. Kurowski, Anggatan 6, Lund. **Prenumerata : mies 5 kr, kwart. 14 kr., polrocz. 27 kr** — **W. BRYTANIA I IRLANDIA:** Dr M. Trusz, 150, Earls Court Rd., London S. W. 5 **Prenumerata : mies. 8/6, kwart. L. 1.5.6. Egz. 3 d.**

Pod tymi adresami prosimy zwracac sie w sprawie prenumeraty, kolportazu i ogloszen.